Darował Tadeusz Estreicher w r. 1904. Oprawiono w r. 1938.

1904. a. 234.

KORESPONDENCYA

SEKRETARYATU SEKCYI CHEMICZNEJ

IX ZJAZDU LEKARZY I PRZYRODNIKÓW

W KRAKOWIE, ROKU 1900.

LISTY:

prof. J.W. BRÜHLA (HEIDELBERG)

pani M. CURIE-SKŁODOWSKIEJ (PARYŻ)

p. BR. ZNATOWICZA (WARSZAWA)
(w sprawie ujednostajnienia słownictwa chemicznego polskiego; organizacya porozumienia się)

p.p. BŁOŃSKIEGO, CIECHANOWSKIEGO, BRAUNA, MARCHLEWSKIEGO, RACZYŃSKIEGO, ŚLIWIŃSKIEGO, ZAWIDZKIEGO.

RAZEM SZTUK 45.

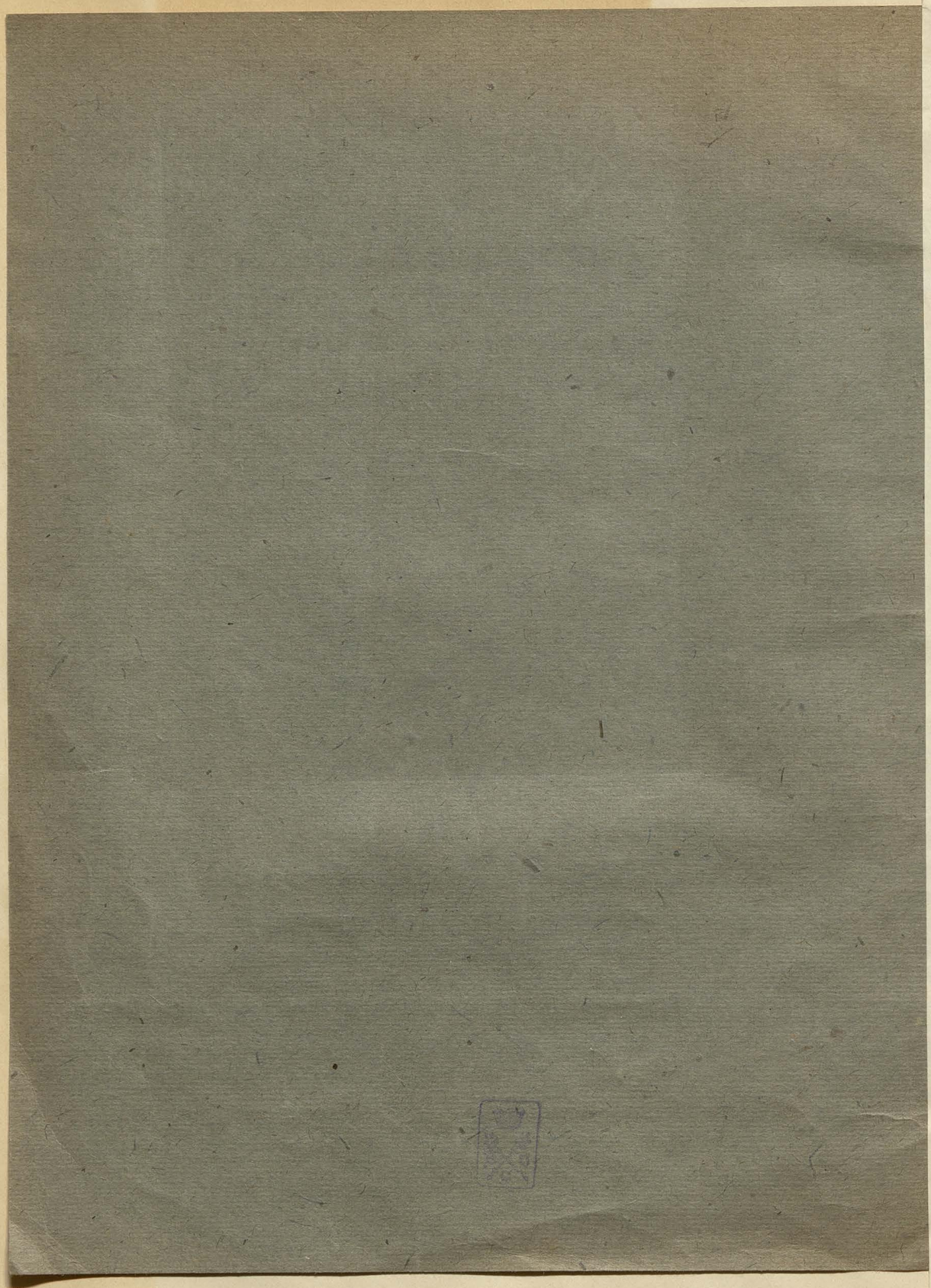

1

Sekcya chemiczna
IX Zjazdu lek. i przyr.
Wydatki
i korespondencye

SEKCYA CHEMICZNA
IX Zjazdu lekarzy i przyrodników.
Tad. Steicher
Sekr. Sekcyi.

Korespondencye
z tyłu książeczki.

SEKCYA CHEMICZNA
IX Zjazdu lekarzy i przyrodników.

Wydatki.

			Kor.	hal.
1899				
27	XI	Porto listu do Zwatowicza	—	20
9	XII	" " " "	—	20
1900				
4	I	Porto listu do Zwatowicza	—	25
"	"	" " do Marchlewskiego	—	25
24	I	Porto listu do Ciechanowskiego	—	06
"	"	" " do Marchlewskiego	—	25
26	"	" " do Zwatowicza	—	25
"	"	" " " Ciechanowskiego	—	06
30	"	Stampilia "Sekcya dem. IX Gimn..." u Wojtyły	3	00
Luty.				
1	II	Winiejka książeczka	—	10
12.	"	List do p. Curie	—	25
20.	"	" " " "	—	25
22	"	List do Biura sekretarskiego Kom. gosp.	—	06
25	"	" " Ciechanowskiego	—	06
		Razem	5	24

Z przeniesienia 5 24

			K.	h.
15	III	Do Ciech. kartka № 13		05
25	III	" " " № 14.		05
15	IV	List do Brühla		10
15.	IV	" " Kostaneckiego St.		25
"	"	Zaproszenie do Brühla (druk)		03
"	"	" " Kostaneckiego "		05
19	"	korespondentka do Brunera (Warsz.)		10
4.5	V	150 zaproszeń do Niedźwiedzkiego, rekomend.	1	10
10.	V	List do Brühla L. 22		10
11	"	Kartka do Zawidzkiego L. 23		05
"	"	zaproszenie do Zawidzkiego		0[illegible]
"	"	Zapr. do Altschula, Brauna, Górskiego (po 3 hal)		09
		Horbaczewskiego, Krawczyńskiego, Szeptyckiego L.L. 25-30		09
"	"	Kartka do Brauna L. 31		05
12	"	List do Znatowicza (32)		25
"	"	Zaproszenia do: Janečka, Braunera, Rajmana		09
15.	"	" " Radziwanowskiego, Sobeskiego, Kollichena		09
"	"	Cichockiego, Wedla (5h, bo w Szwajcarii) Polzeniusza, Findeisena		14
		Razem	7	95

SEKCYA CHEMICZNA

IX Zjazdu lekarzy i przyrodników

Aufgabe-Schein.
Dowód nadania. Посьвідчене надання.

Gegenstand / Przedmiot / Предмет ...	Recommandirte Sendung Nr. / Posyłka polecona Nr. / Рекомандована посилка Ч. 163
Empfänger / Odbiorca / Адресат ...	[illegible]
Bestimmungsort / Miejsce przeznaczenia ..... / Місце призначеня	Lwów
Gebür / Należytość / Належитість ..	17 — 17

KRAKAU-KRAKÓW 4/5 00 PIASEK

den / dnia / дня ..... 190..

Unterschrift des Postbeamten:
Podpis urzędnika pocztowego:
Підпис урядника почтового:

D. S. Nr. 5, deutsch-polnisch-ruthenisch.

= 1 kor. 10 h

4a

Telegram do pani Curie-Skłodowskiej, tekst uchwalony na posiedzeniu sekcyj: fizycznej i chemicznej: zapłacono za telegram K. 4,92
za receptę minęła 0,10

Razem K. 5,02

SEKCYA CHEMICZNA
III. Zjazdu lekarzy i przyrod[illegible]ów.

Aufgabeschein
Dowód nadania. — Рецепіс

über das heute um ..... Uhr ..... Min. ..... M. NM. au

Nr. ..... mit ..... Worten nach .....

wofür an Telegraphen- und Nebengebühren ..... K ..

entrichtet wurden.

Za telegram dzisiaj o ..... godzinie ..... min.

o ..... słowach do .....

z dodatkami ..... K ..... h i złożono jako depo

За телеграм о ..... годині ..... мін. перед по

о ..... словах до .....

з додатками ..... K ..... h і вложено яко деп

К. К. Telegraphen-Amt
C. k. urząd telegraficzny
Ц. к. уряд телеграфічний

am
dnia
дня } ..... 190 .....

chein

енепіс надан

M.

Min. NM. aufgegebene Telegramm

K h und als Geldbetrag K h

przed poł.

min. po poł. nadany pod Nr.

uiszczono jako należytość

ono jako depozyt K h.

перед пол.

мін. по пол. наданий під ч.

заплачено яко належитість

жено яко депозит K h.

190

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

KRAKAU
KRAKÓW

Z przeniesienia 7 95

18	V	List do Znatowicza (№ 43)		25
"	"	Kartka do Brauna z podziękowaniem № 44		05
19.	"	List do Błońskiego (45)		25
21.	"	Kartka do Ciechanowskiego (46)		05
22.	"	List do Znatowicza (47)		25
24.	"	" " Brühla (48)		10
24	"	7 zaproszeń do Pragi (NN № 49-55)		21
27	"	Zaproszenie do Zaremby (56)		05
2.	VI	Zaproszenia do Friesendorffa i L. Tołłoczki		10
10.	VI	List do Brühla (nr. 59)		10
19	VI	Zaproszenia: Koelichen, Centnerswer, Szymanowski; Friedländer, Czepiński (3.3 + 2.5) (L. 60-64)		19
21	VI.	List i zaproszenie do p. Curie (LL. 65-66)		30
		Do dn. 23 Czerwca wydane przezemnie	9	85
		Tadeusz		
		~~W dalszym ciągu zapiski p. Brunera~~		
24.	VII	Telegram do p. Curie w myśl uchwały Sekcyi fiz.-chem. (Kurt	5	02
			14	87

Odebrane

Do nru	Data	
23	11.VI	List od Zawidzkiego, tłómaczy, dlaczego nie odpowiadał, i przysyłał kilka adresów.
	13.VI	List od Znatowicza, co do ogłoszenia uwag o terminologii; załącza streszczenia swoich wykładów.
	18.VI	List od Raczyńskiego, w sprawie organizacyi biura redakcyjnego Dziennika ~~[illegible]~~ Zjazdu; zaprasza na posiedzenie dn. 20.VI w Dziekanacie medycznym.

Wysłane

Nr	Data	
57 ~~6~~ 8	2.VI	Zaproszenia do Friesendorffa i L. Tołłoczki
59	10.VI	List do Brückla z podziękowaniem za przysłany ~~ref~~ wykład.
60, 1, 2, 63, 4	19.VI	Zaproszenia do: Centnerszwera, Friedländera, Koelichena (dobry adres), Czepińskiego (Zürich) Szymanowskiego (Fryburg)
65.	21.VI	List do Pani Curie, z prośbą o wykład, a gdyby nie mogła przyjechać, to niech chociażby prześle tekst wykładu wraz ze streszczeniem aż do dn. 6go lipca.
66.	"	Zaproszenie druk. do p. Curie.

Odebrane

do Nr	data	
	20.V	Kartka od Ciech., z zapytaniem ile nie przysłać zaproszeń.
32, 43	21.V	List od Znatowicza, co się tyczy pośrednictwa między komitetem a przyrodnikami, w sprawie zaproszeń, przesłanych mu przezemnie, w sprawie Błońskiego. 21.V. Kartka Ciech. z głaszcz. odczyt Nenckiego
22	21.V	Od Brückla, obiecuje przysłać "Über tautomere Umwandl. i. Lsg."
	23.	Od Ciech. kartka, jeszcze wyjaśnienia co do Znatowicza
	25.V	Od Znat. list, że Zaremba nie ma zaproszenia, dalej o referacie terminol. i o Błońskim
	1.VI	. Kartka Znatow. (pryw.)
	3.VI	. Od Brückla, zgadza się, żebym przełożył i wypowiedział referat jego pracy.
	9/VI	Kartka od Brückla, że przesyła rozprawę
	9/VI	Rozprawa Brückla

Wysłane

Nr	Data	
36-7-8	15.V	Zaproszenia do Radziwanowskiego, Sobeskiego, Koelichena,
9-40-1,-2		Cichockiego, Wedla (Frybury) Polzeniusza, Findeisena
43	18.V	List do Znatowicza w kwestyi zaproszeń
44.	"	Kartka do Branna z podziękowaniem za adresy
45	19.V	List do Błońskiego, z zawiadomieniem, że jego odczyt został wciągnięty do spisu, ale żeby się lepiej porozumiał ze Znatowiczem
46.	21.V	Kartka do Ciech. że mi teraz zaproszeń nie potrzeba
47.	23	Do Znatowicza, w sprawie zaproszeń, projektu Błońskiego, i pośrednictwa w sprawie zjazdu.
48.	24.V	Do Brückla, dziękując za obiecany referat
49,50,1,2,	24.V	Zaproszenia do Pragi: Šulc, Aug. Bělohoubek, Preis, Štolba,
53,4,5		Schneider, Kruis, Anton. Bělohoubek
56	27.V	Zaproszenie do Zaremby, matematyka w Cahors
—	—	(Listy pryw. do Znatowicza, posyłam fotogr. Duhema, Thomsona, Nordenskiölda i Ramsay'a; częściowo mowa o sprawach zjazdu; odsyłam uwagi o terminologii)

67

Odebrane

	z daty	
ad 16	2.V	Odpowiedź, że nie może przyjechać z powodu kolizyi ze zjazdem paryskim; bardzo żałuje, ale tego roku nie może, chyba na przyszłość.
	3/V	(Od Niedźwiedzkiego do Ciechanowskiego telegram o zaproszenia, znajduje się u mnie)
	7.V.	Od Znatowicza: o terminologii; co jest z ~~zaproszenia~~ kartami uczestnictwa w Zjeździe i w Wystawie; że zapomniano o tem, że Red. Wszechświata miała pośredniczyć w sprawach Zjazdu.
ad 21	12.V	Od Ciechanowskiego, wyjaśnienie w tej kwestyi; Znatowicz miał tylko pośredniczyć między przyrodnikami a Hewelkem.
	14.V	List od Kłońskiego, w sprawie terminologii; przysyła streszczenie swego wykładu.
ad 31.	14.V	Przysyła kilka adresów, które częściowo zużywam

Wysłane

Nr	Data	
16.	15.IV.	List do Brühla, z zaproszeniem na zjazd
17	"	" " Kostaneckiego " "
18	"	Zaproszenie drukowane do Brühla
19	"	" " " Kostaneckiego
20	19/IV	Korespondentka do Brunera do Warszawy, żeby wziął z Sekcji chem. adresy chemików.
21	8.V	Do Ciechanowskiego, z zapytaniem o sprawy zawarte w liście od Lwatowicza z dn. 7.V.
22.	10.V	List do Brühla, prosząc, żeby przysłał przynajmniej jakiś odczyt lub referat.
23	11.V	Kartka do Zawidzkiego, z prośbą o adresy chemików polskich w Niemczech.
24.	"	Zaproszenie do tegoż
25,26 27,28 29,30	"	Zaproszenia do Altschula, Brauna, Górskiego, Horbaczewskiego, Krawczyńskiego, Trzebińskiego
31	"	Kartka do Brauna, z tłumaczeniem od Zawidzkiego
32	12.V	List do Lwatowicza, komunikujący mu odpowiedź Ciechanowskiego, i zaznaczający moje stanowisko co do terminologji
33,34,35	"	Zaproszenia do Janečka, Braunera i Raymana.

ad 16

ad 2

ad 3

	Tarnów:				Brauner		
153	Trochanowski	172	Medwecki	190	[illegible]	200	[illegible]
	Stanisławów				Rajman		
4	Brylinski	3	Steingraber	2	[illegible]	210	Szeptycki
	Tarnopol				Sobeski		
5	Rębacz	4	Stadtmüller	3	[illegible]	2	[illegible]
6	Gedroyć	5	Horoszkiewicz	4	Górski	3	[illegible]
7	Maciulski	6	Rejewski	5	Horbaczewski	4	[illegible]
8	Stupnicki	7	Albert	6	Kostanecki	5	
	Tarnów						
9	Skwarzyński	8	Świerzyński	7	Krawczyński	6	
	Kraków Sem. m.						
160	Kawecki	9	Chrząszcz	8	[illegible]	7	
	Lwów, Sem. żeń.				Cichocki		
1001	Zubczewski	180	Emilewicz	9	[illegible]	8	
					Wedel		
2	Żuliński	1[illegible]	Chudoba	200	[illegible]	9	
	Przemyśl, żeń.		Lwów, przem.		Polzeniusz		
3	Przybylski	2	Bruchnalski	200	[illegible]	220	
	Brzozów				Findeisen		
4	Krawczyk	3	Weiss	2	[illegible]	221	
	Sokal				Koelichen		
5	Tysowski	4	Bogucki	3	[illegible]	2	
	Stanisławów		Deutsche Chem. Gesellsch.				
6	Wojciechowski	5	Alt[illegible]	4	[illegible]	3	
			Zawiszki				
7	Kocimba	6	[illegible]	5	[illegible]	4	
	Tarnopol		Janeček				
8	Jatke	7	[illegible]	6	[illegible]	5	
	Tarnów						
9	Parasiewicz	8	[illegible]	7	[illegible]	6	
	Krak. Ssk. przem.						
170	Rotter	9	Braun	8	[illegible]	7	
1001	Bandrowski	190	Brühl	9	Radziewanowski	8	

Podgórze:
77 Gutwiński
8 Kwiatowski-Leśnikiewicz
9 Bielak
80 Wyrobek Em.
Przemyśl I gimn.
1 Piątkiewicz
2 Nowosielski
3 Krzyżowski
4 Burzyński Mar.
5 Piątkowski
II gimn.
6 Manulak
7 Hlibowicki
8 Niemców
Rzeszów
9 Zabawski
90 Friedberg
1 Łopuszański
2 Bogucki
3 Wierzbicki
4 Winogrodzki
Sambor
5 Tomaszewski

6 Mandel
7 Snopek
8 Hobiak
Nowy Sącz
9 Drzymuchowski
100 Flis
1 Gutkowski
2 Majewski
Sanok
3 Lemoch
4 Mroczkowski
5 Rafałowski Artur
Stanisławów
6 Misiołek
7 Tondera
8 Trusz Włodz.
Stryj
9 Wachniawin
110 Hrycak
1 Turosz
Tarnopol, pols.
2 Vogl
3 Lewicki
4 Rafałowski Konr.

Tarnopol ruskie
5 Matwijas
Tarnów
6 Zwoliński
7 Śnieżek
8 Waśniowski
9 Lewandowski
Wadowice
120 Myjkowski
1 Gniżkiewicz
2 Pizło
Złoczów
3 Uranowicz
4 Trusz Szymon
5 Lityński Em.
Wiedeń, Uniw.
6 Somerauz
Realne szk.
Jarosław
7 Sucheni
Kraków
8 Petelenz
9 Kunz
130 Jeziorski
1 Tomaszewicz
2 Bidziński
3 Hołubowicz

4 Piątka
5 Borowiczka
6 Mędrzycki
7 Rozmuski
8 Pacowski
Lwów
9 Zbierzchowski
140 Sokołowski
1 Fialka
2 Suckiewicz
3 Szczęsnowicz
4 Koczyndyk
5 Schaden
6 Cechak
7 Golczewski
8 Stahl
Stanisławów
9 Nowosielski Franc.
150 Bittner
1 Gorecki
2 Kukurudza

Zaproszenia wysłane:

Gimnazya: Cieszyn.
1 Wyrwiński
2 Hubert
Chyrów
3 Gromadzki
4 Kuckowski
Bochnia
5 Szklarz
6 Jaworski
7 Kiczyński
Brodz
8 Sanat
9 Kuczera
10 Grabowicz
1 Hesse
2 Wohlmann
Brzeżany:
3 Dutkiewicz
4 Cwojdziński
5 Rozmukiewicz
Buczacz
6 Buszyński Józ.
7 Blauth
Drohobycz
8 Eliasz Kaz.
9 Przysłopski

Jarosław
20 Głowiński
1 Weber
2 Załuski
3 Żydowski
Jasło
4 Brzostowicz
5 Ziobrowski
6 Łoziński
7 Pollner
Kołomyja
8 Mikuła
9 Łomnicki
30 Biłyk
1 Kordasiewicz
2 Rybaczek
3 Rakowski
Kraków. Św. Anna
4 Sadrowski
5 Jaworski St.
6 Bobek
7 Krawz
8 Buszczyński

39 Król
40 Schmidt
1 Smreczyński
2 Walczak
3 Arvay
Św. Jacek
4 Korczyński
5 Kulczyński Wład.
6 Jaglarz
7 Lambor
Sobieski
8 Gustawicz
9 Dziurzyński
50 Przybylski
1 Grabowski Eug. NB.
2 Tobiczyk
Lwów: I akad.
3 Sawicki
4 Werchratski
5 Ogonowski
6 Janiów
II
7 Wajgiel

58 Sywalak
9 Pleszkiewicz
III, Fr. Józ.
60 Słuszewski
1 Limbach
2 Frank
3 Kiśniowski
4 Błażek
IV Gim.
5 Łomnicki Mar.
6 Cisło
7 Jaworzyniecki
8 Schreiber
9 X. Kostecki
70 Jaworowski
1 Wasilkowski
V Gim.
2 Klemensiewicz
3 Moskwa
4 Ralski
5 Czajkowski
6 Vopalka

Odebrane.

	Data	
ad 13.	16.III	Od Ciech. kartka, żeby przysłać, ~~[illegible]~~ służącego, to da koperty, a zaproszenia potem.
	23.III.	Od Ciech., Kost. i Witk. kartka, z zaproszeniem na ~~[illegible]~~ naradę "ściślejszego grona przyr. i lek." w sprawach Zjazdu, dn. 27.III, godz. 5ta, w zakładzie Anatomii.
	24.III.	Od Ciech. kartka, że niezadługo drukarnia Uniw. nadeśle mi 500 zaproszeń i tyleż kopert. Wskazówki co do opakowania, żeby mu zaproszenia odesłać dla zafrankowania i ekspedycyi.

Drukarnia przysłała 497 kopert
i 501 zaproszeń,
które następnie pommerowałem i ~~[illegible]~~ odesłałem Ciechanowskiemu do expedycyi.

	14.IV	Kartka od Ciech. z zawiadomieniem o odbiorze Nr 15.
	20/IV	(przyw.) Znatowicz o terminologii.
	18/VII	Od Znatowicza list z 12/VII: zawiadamia, że przygotowaną jest brunatka w kwestyi słownickiej i może być dodadana do odpowiedniego numeru Dziennika Zjazdu.–

Wysłane

Nr	Data	
13.	15.III	Kartka do Ciech. z przypomnieniem o zaproszeniach.
14.	25.III.	Kartka do Ciech., że praktyczniej, jak to już poprzednio było umówione, żebym ja frankował i ekspedyował. bo tak toby było za dużo kłopotu. Zacznę wysyłać dopiero za jaki tydzień.
15.	13.IV	List do Ciech. i 184 zaproszeń ⟶

Odebrane.

Data

21.II List z "Biura sekretarskiego" Komitetu Gospodarczego. Zapytanie, czy mamy spis chemików, ewentualnie, jeżeli Sekcya woli sama rozsyłać, to ile egzemplarzy zaproszeń potrzebuje. Trzebaby zaprosić wszystkich profesorów gimnaz.

ad 11. 24.II. Od Ciechanowskiego list, żeby frankować i posyłać zaproszenia jako druki, do Rosyi w bezfirmowych kopertach, zaklejane, jako list. Prosi, żeby się zająć rozesłaniem ~~list~~ zaproszeń do wszystkich przyrodników, profesorów gimnazyalnych.

26.II Kartka od Ciechanowskiego, żeby rozsyłać, a spytać się o cenzurę po otrzymaniu zaproszeń; rezerwuje dla mnie w tym celu 500 zaproszeń.

Wysłane.

Nr	Data	
10.	20/II	Do pani Curie, z podziękowaniem za warunkową obietnicę, i zawiadomieniem o oficyalnym terminie zgłaszania odczytów (1/VI); że jednak jej odczyt, kiedykolwiek zgłoszony, zawsze będzie wdzięcznie przyjęty.
11.	22/II	Odpowiedź Biuru sekretarskiemu. Adresów dotąd wszystkich nie mamy, i mogą one tylko stopniowo nadchodzić. ~~[illegible]~~ Praktyczniej będzie, jeżeli my roześlemy zaproszenia. Blankietów na to trzeba będzie około 150 do 200, jeżeli prof. gimn. będą proszeni.
12	25/II	Do Ciechanowskiego. Zgadzam się na propozycyę, względnie przyjmuję do wiadomości.

Odebrane.

ad 7). Data 27.I. Kartka koresp. od Ciechanowskiego, że będą zaproszenia, drukowane w Lutym.

ad 8) nie odpowiedział

ad 9) List od p. Curie, z datą 15.II. Dziękuje za zaproszenie, ~~ale~~ ale nie wie, na razie czy będzie mogła wziąć udział w Zjeździe. Prosi o termin, w którym jest potrzebna stanowcza w tej mierze odpowiedź.

ad 9a) Wreszcie odpowiedź. data 23/II Obiecuje przygotować referat o słownictwie, oraz rzecz oryginalną, o stosie elektr. z prądem dość stałym.

Wysłane.

6) 24.I. List do Marchlewskiego z podziękowaniem za odczyty.

7.) 26.I. List do Ciechanowskiego, że tematem obrad będzie tylko odczyt Znatowicza. Czy będą zaproszenia drukowane na Zjazd?

8) 26.I. List do Znatowicza, że jego wykład został umieszczony na porządku dziennym obrad.

9) 12.II. Do pani Curie:

Łaskawa Pani!

W dniach 20–24 lipca b.r. odbędzie się w Krakowie IX Zjazd lekarzy i przyrodników. Sekcya chem., której mam zaszczyt być sekretarzem, postanowiła się zwrócić do najwybitniejszych naszych sił naukowych z prośbą o wykłady z zakresu ich prac specyalnych. Dlatego więc pozwalam sobie zwrócić się do Ł. P. z prośbą o wykład z dziedziny Jej badań nad nowymi pierwiastkami promieniującymi, w tej nadziei, że Ł. P., pomna obietnicy, danej niegdyś prof. Witk., nie zechce w ten sposób naszej Sekcyi odmówić, i przyczyni się do znakomitego uświetnienia przebiegu posiedzeń. Wykład przed połączonemi sekcyami I i II.

9a) Prywatny do Mat. (nie wciągam do wydatków) urgując jeszcze raz o odpowiedź, powołując się na umieszczony we Wszechświ. spis odczytów Zjazdu.

Otrzymane.

ad 3). Nie odpowiedział.

ad 3a). Nie odpowiedział.

ad 4) List z daty 7.I. Od Marchlewskiego, z obietnicą odczytu o chemii chlorofilu, oraz 13-tu innych referatów. Spis osobno, na kartce, obok listu.
Data 23.I. Kartka Korresp. od Ciechanowskiego, z żądaniem przysłania spisu referatów i wykładów.

ad 5) Data 25.I Kartet od Ciechanowskiego, z zapytaniem, które wykłady są tematami obrad? - Koszta korespondencyi ponosi Komitet gospodarczy.

Wysłane.

1900.

3) 4. I. Do Znatowicza, z ponowną prośbą o memoryał lub coś podobnego, z powodu, że Bruner, który miał tę rzecz osobiście w Warszawie zaurgować, nie pojechał. Przedstawiam, że jego milczenie krępuje bieg naszych czynności. Bardzo proszę o odpowiedź.

3a) W parę dni potem list prywatny do Znatowicza (list nie wciągnięty do urzędowych korespondencyj) urgujący w sposób b. gorący i uprzejmy, z ogromną prośbą o odpowiedź.

4.) 4. I. Do Marchlewskiego, z prośbą o wzięcie udziału w zjeździe i o wykład o chemii chlorofilu.

5). 24. I. List do Ciechanowskiego, z podaniem spisu wykładów (Bruner, Estreicher, Marchlewski, Olszewski, Tołłoczko, Znatowicz). Kto ponosi koszta korespondencyi?

86

cye.

Otrzymane.

ad 1) z Datą 1/XII. Od Znatowicza, który donosi, że nic nie jest zrobione, natomiast żąda 1/2 godziny na zgromadzeniu ogólnem na referat o słownictwie chem.

ad 2). Nie odpowiedział.

Korespondencja

Wysłane

1899.

1) 27. XI. Do Znatowicza z zapytaniem, co słychać z przygotowywaniami do zjazdu w Warszawie, specyalnie co do sekcyi chem.; czy mają odczyty lub referaty.

2). 9. XII. Do Znatowicza z doniesieniem, że sprawa naszej nomenklatury nie kwalifikuje się do posiedzenia ogólnego, ale niech się zgłosi, jeżeli chce, do Kostaneckiego lub Witkowskiego. Natomiast pożądany jest ten referat na sekcyi chem., względnie na połączonych sekcyach chem. i fizycz. Prosimy o memoryał lub coś podobnego, coby mogło stanowić podstawę do omówienia regulacyi słownictwa przed zjazdem, aby na zjeździe już konkretne rzeczy przedstawić. Jakich zmian pragnęliby w naszej nomenklaturze, i jakie ustępstwa w swojej mogą porobić? – Bardzo są pożądane osobiste rozprawy.

SEKCYA CHEMICZNA
IX Zjazdu lekarzy i przyrodników.

Warszawa, 1. XII. 99

2

32

Szanowny Panie,

List Pański z przed dni paru, choć bardzo dla mnie miły, poruszył sprawy gorzej niż smutne. Zmuszony jestem przed Panem, jako przed urzędnikiem, oskarżyć siebie i swoich kolegów, że zaniedbaliśmy całkowicie wszelką myśl o Zjeździe i dzisiaj, w tym terminie, który komitet zjazdowy oznaczył jako ostateczny do zapowiadania swego udziału, nie jesteśmy w stanie powiedzieć nawet, czy choć jeden z nas przyjedzie do Krakowa. Jest to nad wszelkie wyobrażenie smutne, ale dziwne nie jest, jeżeli kto zna stosunki tutejsze. Nas przyrodników mieszka w Warszawie bardzo niewielu, a z tej szczupłej garstki mała zaledwie cząstka ma jakąś możność zajmowania się nauką. Możność ta jed-

nak prawie dla wszystkich jest
okupiona przez wymagania służ-
bowe, u nas szczególnie skompli-
kowane i wyjątkowe. Przeczuwałem
taki rezultat w chwili, kiedy pano-
wie Kostanecki i Kryński, za bytno-
ścią swoją w Warszawie, wzywali nas
do wczesnego zorganizowania się i przy-
gotowania, wiedziałem, że będę kapi-
tanem bez roty, kiedy powierzyli mi
bliższe zajęcie się temi rzeczami, ale
łudziłem się, że przynajmniej z che-
mikami pójdzie gładziej. Jest ich
tu więcej, niż przedstawicieli innych
nauk, mają stały organ w t. zw. Sekcyi
chemicznej i zdawało mi się, że
jeżeli już nie czem więcej, to przy-
najmniej terminologią pociągnę ich
do jakiejś wspólnej roboty. I po-
wiem Panu, że początek był wcale
zachęcający — na jeden cały wieczór
Sekcya nietylko zajęła się sprawą
słownictwa, ale nawet roznamiętni-
ła się do niej, o ile wyraz tak mocny
może być zastosowany do skali uczuć
warszawskich trzebieńców moralnych.
Po tym wieczorze wszystko ucichło,
a ja przekonałem się poraz nie wiem

Takie odpowiedzi Znatowiczowi.

1.) Na ogólnem zjeździe Krestyc nomenkl. nieuchwa

2.) Bardzo pożądanie na sekcyi chem. wyjedzie na poł. sekcyi ...

3.) Bardzo przyjęlibyśmy ulepszyć nomenklatur

4.) Żeby był łaskaw przedstawić substrat na podstawie którego byłoby możliwe ~~ujednostajnienie nomenklatury~~ porozumienie się i ostateczne stanowcze już ujednostajnienie nomenklatury. Takie zmiany ~~ch~~ mogą w sobie wprowadzić na podstawie nomenklat. galicyjskiej i jaką zmianę chcieliby widzieć w naszej nomenklaturze.

5.) Osobiste rozprawy b. pożądane

który, że jeżeli kto ma ochotę zrobić cokolwiek, to powinien być nieskończenie wdzięczny tym, co mu nie przeszkadzają (bo tacy może się jeszcze znajdą), ale, gdyby chciał liczyć na pomoc jakąś, dowiódłby czegoś więcej nad głęboką naiwność. Ot, żałuję po niewczasie, żem Panu to wszystko powiedział i sam zgryzłem się raz jeszcze niepotrzebnie — należało wprost wyrzec się zgóry wszelkiej odpowiedzialności za innych i niepisząc tych 2½ stronic zacząć prosto z mostu:

Szanowny Panie — niniejszem mam zaszczyt uprzejmie prosić o wskazanie warunków, na jakich mógłbym uzyskać prawo głosu na jednem z publicznych posiedzeń Zjazdu, celem wypowiedzenia rzeczy „O terminologii chemicznej polskiej". Treść mego przemówienia zawierałaby w sobie: Rys historyczny słownictwa chemicznego polskiego, Obecny stan sprawy, Wykazanie konieczności stworzenia słownictwa wspólnego dla wszystkich dzielnic. Mając dużo materyałów gotowych, przypuszczam, że potrafiłbym złożyć z tego obraz dość zajmujący, a głębokie przeświadczenie o niezbędnej

potrzebie zakończenia tej przewlekłej a niezaszczytnej choroby możeby mi podyktowało parę ustępów silniejszych. Obliczałbym na jakieś 30 minut czas któryby zajęło moje gadanie. — Dla Sekcyi chemicznej Zjazdu bezwątpienia znajdę parę jakichś drobiazgów, ale w tej chwili tytułów jeszczebym nie chciał podawać, gdyż one zależeć będą od tego, jak mi się złoży obszerniejszy komunikat, który chcę w grudniu jeszcze posłać do Akademii.

Teraz rzecz jeszcze jedna. Przypomina mi Pan lekkomyślną nawpół-obietnicę, jaką dałem p. Bujwidowi co do odczytu popularnego w Krakowie. Myślałem coprawda, że ta sprawa poszła w odwłokę lub zapomnienie. W każdym razie ktoś tu coś przekręcił, bo jak nie podjąłbym się objaśniać składu apostolskiego w Rzymie, tak za żadną cenę nie naraziłbym się na mówienie o gazach atmosferycznych w Krakowie. W Warszawie jeszcze jako tako jednooki mógłby być królem. Tak czy owak jednakże jest prawie niemożliwem, żebym w tych czasach mógł znaleść się między Wami. Niech Pan nie wierzy, jeżeli nie chce, ale ten list nawet piszę w chwili skradzionej z włamaniem u najważniejszych i najpilniejszych moich obowiązków.

Słowa prawdziwego poważania i szczerej życzliwości

Br. Znatowicz

Wiśniewskiemu dziękuję za już a proszę o więcej.

35

3.

Gynton House
Rushford Avenue
Levenshulme
Manchester dnia 2/I 1900.

Szanowny Panie,

W odpowiedzi na list Sz. Pana z dnia 4. b. m. donoszę, że już dawniej przygotowałem spis referatów, które mam zamiar odczytać na Zjeździe przyrodników i lekarzy, w razie jeżeli będę w owym czasie w Krakowie. Spis ten załączam. Odczyt o chemji chlorofilu zajmie mi przynajmniej 1/2 godziny, prosiłbym więc Sz. Pana o łaskawe poinformowanie czy komitet sekcji chemicznej będzie w możności wyznaczyć mi dość czasu na wygłoszenie

Marchl.	1·5 godz
Olsz.	1·5
Znatowicz	2·0

36

wszystkich wymienionych referatów, względnie
jakiem czasem mógłbym ewentualnie
rozporządzać.

Łączę wyrazy szacunku

S. Marchlewski

1., Chemja chlorofilu

2., Nowe dowody pokrewieństwa chemicznego filo-porfiryny i hematoporfiryny.

3., Studjum nad barwnikami żółtymi grupy lutcinów.

4., Studjum nad igatyną (Budowa chemiczna, eurodole, eurodyny, zasady agonowe i safraniny szeregu indolowego).

5., Syntera nowego układu pierścieniowego budowy

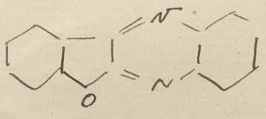

6., Syntera kwasu purpuroksantynowego.

7., W sprawie budowy chemicznej glukozydów i związków potasowcowych glukozy. Glukozyd indoksylu. Glukozyd i galaktozyd p-fenetydyny i ich własności fizjologiczne.

8., Studjum nad cukrem trzcinowym i buraczanym.

9., O niektórych związkach agowych, pochodnych dwufenylaminu i zastosowaniu ich technicznem.

10., Chlorki kwasów sulfonowych aromatycznych jako odczynniki na alkaloidy i ptomainy

11., Oksym metylantrachinonu i pochodne

12., Natura chemiczna t. zw. kwasu lanuginowego.

13., Gazomiernicze oznaczenie kwasu solnego w soku żołądkowych.

14., Ulepszenie metody gazomierniczej do oznaczenia węgla w żelazie i stali.

38

23/1

Correspondenz-Ka
Karta korespondencyjna 4
Карта кореспонденции

An
Do
Do

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

Wielmożny Pan
P. Tadeusz Estreicher

in
w
e

Kraków

ul. Jagiellońska, Zakład chemiczny

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Komitet gospodarczy
IX Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich
w Krakowie

23/1 1900

Kochany Panie,

Upraszam najuprzejmiej o łaskawe przesłanie na moje ręce danych bliższych o sekcyi chemicznej, mianowicie tytułów obranych przez sekcyę ogólnych tematów z nazwiskami referentów i tytuły zgłoszonych samodzielnych wykładów, a to najdalej do Piątku 26 b.m. wieczór.

W przeciwnym razie w najbliższym naszym komunikacie prasowym musiałbym wiadomości o sekcyi ograniczyć do nazwisk i adresów gospodarzy i sekretarzy.

Łączę szczery uścisk dłoni

Ciechanowski

Melopole 4.

5

Docent Dr. Ciechanowski

Wielopole 4.

Kochany Tadziu! Dziękuję serdecznie za szybką i wyczerpującą odpowiedź. Proszę Cię jeszcze o wyjaśnienie, które ze zgłoszeń mam uważać za referaty, postawione na porządku dziennym obrad, a które za proste wykłady? Możeby za referat (temat obrad) uważać tylko wykład Znatowicza? Bądź tak dobry odpowiedz odwrotnie. Co do kosztów korespondencyi, to albo Ci je gotówką zwrócę za stósownym kwitkiem, albo przyślij mi nieofrankowane listy, a ja je wyekspedyuję — co Ci dogodniej. Łączę szczery uścisk ./.

25.I.1900.

27/I

6.

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонден

An
Do
До

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

Wielmożny Pan

Dr. Tadeusz Estreicher

in
w
в

Kraków

św. Anny 8

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Komitet gospodarczy
IX. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich
W KRAKOWIE.

Kochany Tadziu!

Serdecznie dziękuję Ci za pamięć i życzenia. Co do wydatków, to masz rację, że rozliczyć się najpraktyczniej będzie, jak się mniej zbierze. Co do zaproszeń, to będą one drukowane w ciągu Lutego, i do Twojej dyspozycji oddam, ile zechcesz, egzemplarzy. Ale myślę, że ze względów praktycznych najlepiej będzie, jeśli zamiast zaproszeń poślę Ci kopertę, które zaadresowawszy, zechcesz mi zwrócić, a ja już obciążę je zaproszeniami i ofrankowawszy wyślę. Dobrze? Wybacz styl, ale mam masę pisaniny.

Ściskam Cię serdecznie

27/1 1900

Stanisław

VILLE DE PARIS

ÉCOLE MUNICIPALE
DE
PHYSIQUE & DE CHIMIE
INDUSTRIELLES
42, Rue Lhomond

LABORATOIRE DE PHYSIQUE
Mr DOMMER, PROFESSEUR

7

Paris, le 15. Lutego 1900

=15 lutego

Szanowny Panie,

Wdzięczny jestem Sekcji Chemicznej Izby za jej zaszczytną dla mnie propozycję. Uważałabym sobie za największą przyjemność prosić Sekcję zaszczycenie; — niestety nie mogę zobowiązać się stanowczo już dzisiaj, gdyż jeszcze nie wiem, czy podróż do Krajowa będzie w tym roku dla mnie możliwą. —

Gdyby stanowcza odpowiedź nie była niezbędną natychmiast, prosiłabym Szanownego Pana o oznaczenie mi ostatecznego terminu, przed którym odpowiedzieć powinnam.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku

M. Curie

Komitet gospodarczy
X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich
w Krakowie.

L. 158

8.

W Krakowie 21/II 900.

43

Wielmożny Panie!

Zamierzając w najbliższym już czasie przystąpić do rozesłania zaproszeń na Zjazd jaknajliczniejszym przyrodnikom polskim w Galicyi i poza Galicyą, a nie mając żadnych potrzebnych dat, zwracamy się w imieniu Komitetu gospodarczego IX Zjazdu l. i p. p. na ręce Pana do sekcyi chemicznej z uprzejmą i usilną prośbą o pomoc, przez dostarczenie nam w czasie jaknajkrótszym ile możności dokładnej i obszernej listy osobistości, którym zaproszenie w kraju i w zaborach rosyjskim i pruskim wysłać należy, o ile sama sekcya nie zechce wypełnić adresów na zaproszeniach, które w takim razie w zażądanej liczbie nadesłalibyśmy. W każdym razie jednak, na teraz nadzwyczaj nam zależy przynajmniej na wiadomości, ile egzemplarzy zaproszeń trzeba będzie rozesłać, a to dla uregulowania nakładu już do druku oddanych zaproszeń.

Nadmieniamy, że pożądanem byłoby wysłać zaproszenie do wszystkich przyrodników, zajmujących stanowisko profesorów szkół średnich.

Oczekując z upragnieniem łaskawej odpowiedzi, kreślimy wyrazy poważania.

Biuro sekretarskie IX Zjazdu lekarzy i przyrod. pol. —

Dr Łobaczewski —

Prof. Dr. Stanisław Ciechanowski
Wielopole 4

8

44

Komitet gospodarczy
IX. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich
W KRAKOWIE.

23/2 1900

l. 168.

9.

Kochany Tadziu!

W odpowiedzi na pismo Twoje w imieniu sekcyi technicznej do Biura sekretarskiego skierowane, pospieszam Ci donieść:

1) 200 egzemplarzy zaproszeń z 200 kopertami nadeślę na Twoje ręce nie przed 15 Marca b. r. – Ze względu na finanse Zjazdu przypomnieć Ci się ośmielę, że do Galicyi i Niemiec wystarczy frankować po 3 halerze, niezaklejając kopert. – Do Rosyi trzeba koperty bez nagłówków, listy zaklejać, frankować po 25 h., jeżeli jednak cenzura tekst naszego zaproszenia zaaprobuje, to mogą pójść listy otwarte z nagłówkiem, frankowane po 5 halerzy. Dlatego nie śpiesz się z wysyłką zaproszeń do Rosyi i bądź tak dobry w każdym razie przed rozpoczęciem tam wysyłki —

zapytać mnie np. Korespondentkę, jak stoi sprawa z cenzurą. Doniósłbym Ci o tem sam w swoim czasie, ale przy nawale zajęć zjazdowych z pewnością zapomnę, jeżeli się ze swej strony nie przypomnisz.

2) Proszę Cię koniecznie, abyś był tak łaskaw rozesłać jeszcze zaproszenia nietylko do chemików, ale i do innych przyrodników (idzie mi głównie o szkoły średnie). Dlatego do Ciebie się z tem zwracam, bo sam nie mam na to ani czasu, ani danych, a Ty szukając w szematyzmie chemików, bez trudności możesz powypisywać i innych. Nie udaję się też do innych sekcyi przyrodniczych, bo np. botaniczna nie daje znaku życia i niema dotąd sekretarza nawet, a znam Twoją energię i uczynność. Jeżelibyś więc tę drugą moją prośbę

wypełnić zechciał, daj mi znać, o ile zwiększy się liczba potrzebnych na to zaproszeń — w przybliżeniu. Lepiej podaj za dużo, niż za mało, bo i tak drukować się będzie parę tysięcy, więc różnicy to nie zrobi.

Wybacz, że piszę „nieurzędownie"; ale przez to da się sprawa krócej i prościej załatwić

Twój

Stanisław Ciechanowski

23. II. 1900.

46

10.

Szanowny Panie,

W bardzo szczęśliwą chwilę trafił list Pański z 19, bo, zaziębiwszy się na służbie potężnie, muszę w domu siedzieć przez dni parę, co sprawia, że mam trochę czasu na niezwlekaną odpowiedź. Szereg przypomnianych listów Pańskich, na które Pan nic nie odebrał ode mnie, był dla mnie niby szeregiem sójek w bok, a co w tem było najbardziej przygnębiającego, to konieczność uznania, że ma Pan racyą najzupełniejszą. Ale, widzi Pan, ja mam taki rodzaj zajęcia i tak nie umiem rozłożyć sobie należycie czasu, że i najpilniejsze nawet sprawy muszę odkładać, cóż dopiero akty przyzwoitości towarzyskiej. Zaś dotychczas byłem ciągle w tem położeniu, że odpowiedź na wszelkie pytania o sprawach zjazdowych mogła być tylko wyrazem dobrych chęci, przyrzeczeniem obietnicy lub t.p. Dopiero teraz zaczynam przypuszczać, że naprawdę uda mi się coś przygotować, a ogłoszenie referatu w spisie prac zjazdowych było jednym ze sposobów wykłuwania oczu moim tutejszym kolegom. Ma ono znaczenie: „Patrzcie, już klamka zapadła, nie nie pomoże – musicie coś zrobić". Jakoż w tem znaczeniu w części przynajmniej ogłoszenie to zostało zrozumiane i mam już w tej chwili zapewnienie pomocy w przygotowaniu zebranych już dawniej materyałów. Mogę więc już dzisiaj donieść Panu, że proponowany przeze mnie referat składałby się z 2 części: historycznej bez której niepodobna się obejść, a która w bardzo pobieżnym zarysie przedstawiłaby usiłowania tworzenia słownictwa, odpowiadającego takim lub owakim wymaganiom, zwykle nieuszczy-

wistnionym, oraz praktycznej czy współ-
czesnej. W tej ostatniej chciałbym zrobić
porównanie tych rzeczy, które nazywamy
językiem chemicznym galicyjskim a war-
szawskim z wykazaniem, że właściwie
ilość różnic zasadniczych jest niewielka
i bez zbytecznego natężania dobrych chęci
ze stron obu różnice te dałyby się wy-
równać doskonale. – Tę część historyczną, a
do której mam małą pretensyą uważania
się za stosunkowo nieźle obeznanego, chciałem
był przeznaczyć na posiedzenie ogólne i myśl-
łem wtedy zaopatrzyć ją w jakieś gorętsze
zakończenie, nawołujące do świętej jedności
i zgody. Dla sekcyi chemicznej byłby w takim
razie pozostał tylko materyał faktyczny
do rozpatrzenia i powzięcie ewentualne ja-
kichś uchwał. Po objaśnieniu jednak Pań-
skiem, że posiedzenia ogólne są już wypełnio-
ne, cofnąłem zamiar pierwotny i nie udawa-
łem się z nim do prezydyum ogólnego. –
Tyle co do mojego występu ze sprawą słow-
nictwa – szczegóły nadeślę później, w każdym
razie przed terminem 1 czerwca. Będę też
prosił w owym czasie o zamieszczenie mnie
na porządku dziennym z drobnostką, która
może w innych ręku przyda się nawet we
względzie praktycznym, to jest z ogniwem
nowej konstrukcyi, dającem prąd dość stały.
– Z kolegów tutejszych wykończają na Zjazd
jakieś większe rzeczy pp. Boguski i Łagodziń-
ski, a bezwątpienia znajdzie jeszcze i pa-
innych, którzy dotychczas nie są zdecydowani.

Teraz przejdziemy do JWhr. J.T. Dziwny zbieg
okoliczności: tych samych inicyałów, z racyi
posiadania tegoż samego imienia, nazwiska
i tytułu, używa właściciel Pliskowa na
Podolu, stały nasz interrogator, od którego

corocznie odbieramy kilka listów z pytaniami zwykle treści chemicznej. Datowanie listu z Krakowa skłoniło nas do wydrukowania odpowiedzi, zamiast przesłania jej w liście, jak z tym korespondentem zwykle praktykujemy. Ponieważ jednak mamy powody do przypuszczania że kwestye pliskowskie są pobieżnie traktowane, odpowiadamy – jak się to mówi – „od śliny" i tak też postąpiliśmy tym razem, ani przypuszczając że z kim innym korespondujemy i że to nadto może mieć głębsze znaczenie. Gdyby nasz hrabia był się nazwał słuchaczem agronomii, byłoby to nas zoryentowało i skłoniło do większej uwagi. List Pański, dotyczący naszej odpowiedzi, wydrukuję naturalnie w całości, przepraszając, że mimowoli naraziłem Pana na konieczność jego pisania.

„Globus" jest dla Wszechświata nietylko zupełnie odpowiednim artykułem, ale nawet niezmiernie łakomym kąskiem. Na rzeczy tej treści, oprócz ich wartości istotnej, zapatrujemy się jako na bardzo pożądaną dla nas reklamę, ponieważ pisemka nasze peryodyczne bardzo skwapliwie wyławiają wzmianki podobne ze Wszechświata. Tak samo była i z Janem z Kolna, a może nawet Panu nie wiadomo, że przy tej okazyi pierwszy raz doczekaliśmy się nieporównanego zaszczytu zwrócenia na się uwagi aż samego „Kraju". Pomijając jednak tę stronę, sama treść zajmie bez wątpienia dwie koło ludzi interesujących się zabytkami naukowemi. Proszę zatem usilnie o artykuł – niekoniecznie krótkie streszczenie – i to, jeżeli łaska, bez odkładania.

A teraz jeszcze wystrzał z Long-Toma.

Będzie już może rok temu p. L. Brunner, w imieniu Pańskiem, p. Tołłoczki i swojem zapowiedział, że Panowie przystąpicie do opracowania podręcznika chemii ogólnej. Miał nawet w najkrótszym czasie przysłać pewne szczegóły, jako to: plan dzieła, obliczenie jego objętości, wiadomość – w jakim stopniu i jakiemi środkami ma być ilustrowane i t.p., a to w celu, żebym mógł uzyskać od kasy im. Mianowskiego odpowiednie środki na wydanie. Ponieważ p. Brunner w ostatnich czasach jest równie niepiśmienny jak ja, a nie życzę mu, żeby grypa do piśmienności go, jak mnie, zwróciła korzystam więc z rozpisania się własnego i proszę uprzejmie Pana o wdrożenie tej sprawy na jakieś tory zdecydowane. W tej chwili kończy się druk przekładu Berntsena, mam przyrzeczenie kasy, że zaraz po tem będę mógł dostać fundusz na inną książkę chemiczną i bardzo mi na tem zależy, żeby wytworzyć z literatury podręcznikowej chemicznej perpetuum mobile pompujące kasę. Przerwa w pompowaniu mogłaby wpłynąć niekorzystnie.

Jeżeli wolno jeszcze obarczyć Pana jedną prośbą więcej – to może Pan raczy przypomnieć – sobie i innym – że Wszechświat z upragnieniem oczekuje na współpracownictwo Krakowskie, niewiedząc, czemu przypisać brak jego w ostatnich czasach tak stały.

Pozostaję z prawdziwem poważaniem i życzliwością

Bł. Znatowicz

26/II

Correspondenz-Karte. 11.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.

An
Do
До

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

Wielmożny Pan

P. Tadeusz Estreicher

in
w
в

Kraków

św. Anny 8

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Komitet gospodarczy
IX. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich
W KRAKOWIE. L. 175

26/2
1900

Wielopole 4.

Kochany Tadziu!

Najserdeczniej Ci dziękuję za gotowość rozesłania zaproszeń do wszystkich przyrodników w gimnazyach. Kolizyi na pewno nie będzie żadnej.

Czasu, w którym nadejdzie pozwolenie cenzury, określić niepodobna. Zapytania Twego oczekuję w każdym razie co najwcześniej dopiero po tem, gdy odbierzesz odemnie zaproszenia. (do dawniejszych 200 dodaję obecne 300 – razem prześlę Ci 500)

Ściskam Cię serdecznie

Twój

Stanisławski

16/III

12.

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.

An
Do
До

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

WPan

Dr. Tadeusz Estreicher

in
w
в

Kraków

św. Anny 8

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Komitet gospodarczy
IX. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich
W KRAKOWIE.

16. III. 1900
Wielopole 4.

L. 212.

Kochany Tadziu!

Z drukiem zaproszeń czekać jeszcze muszę na pewno małe wyjaśnienie, jakie mają mi nadesłać z Warszawy, ale myślę, że za parę dni już zaproszenia pójdą na prasę. Tymczasem mogę Ci służyć jaką setką lub dwiema setkami kopert, ale bądź tak dobry przysłać po niejakiego niewolnika z „Coll. chemicum" (bo ja nie mam kim posłać) do mnie do domu, najlepiej między 2 a 3 popołudniu. Na adresy do królestwa nie używaj jednak w żadnym razie posłanych Ci kopert z nagłówkiem, lecz lekkich szarych nieprzezroczystych kopert tegosamego formatu bez wielkich napisów, które bądź tak dobry już sprokurować sobie w własnym zarządzie. Wyrok cenzury niewiadomo kiedy zapadnie, przeto może najpraktyczniej będzie, jeśli zaproszenia do królestwa po zaadresowaniu zwrócisz do ekspedycyi mnie.

Ściskam Cię serdecznie Stanisław

50

23/III

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.

An
Do
До

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

Wielmożny Pan 13.

P. Tadeusz Estreicher

in
w
в

Kraków

ul. Sienna 8

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

We Wtorek dnia 27 marca r. b. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w Zakładzie anatomii opisowej Un. Jag. (ul. Kopernika l. 12, w gmachu) narada ścisłejszego grona przyjaciół i lekarzy w sprawach gospodarczych Tow. Zjazdu lek. i przyr. pol., na którą uprzejmie Panów zapraszamy, licząc na niezawodne przybycie.

Kraków 23. III. 1900

Ciechanowski Kostaneckí Wiśniowski.

57

24/3

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.

An
Do
До

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

Wielmożny Pan 14.

X. Tadeusz Estreicher

Kraków

in
w
в

św. Anny 8

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Komitet gospodarczy
IX. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich
W KRAKOWIE.

24/3 1900

224.

Kochany Tadziu!

W tych dniach (Poniedziałek - Wtorek) odeśle Ci „Drukarnia Uniwersytecka" 500 odezw, zapraszających na Zjazd i 500 kopert z nagłówkiem Komitetu.

Po zaadresowaniu będę Cię prosił o odesłanie ich do mnie dla ofrankowania i ekspedycji.

Zaproszenia do Austryi, Niemiec i td. muszą, ze względu na koszta, być nieza-klejane.

Zaproszenia do Rosyi i Królestwa muszą zaś być w kopertach bez nagłówka, bo niewiadomo, co cenzura postanowi, i czy nie wypadnie tam posyłać zaproszeń w kopertach zamkniętych. Na razie jednak lepiej kopert tych nie zaklejać jeszcze.

Ściskam Cię serdecznie

Twój

Stanisław Ciechanowski

52

14/IV

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.

KRAKAU 1 KRAKÓW 1 KAIS. KÖN. 5 HELLER 5 15 00

An
Do
До

15.

Wielmożny Pan
D. T. Estreicher

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

in
w
в

Kraków
Św. Anny 8

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Komitet gospodarczy
IX. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich
W KRAKOWIE. 266.

Kochany Tadziu!

184 zaproszeń otrzymałem, najserdeczniej Ci za nie dziękuję i jutro wyślę. – Gdyby Ci jeszcze trzeba było zaproszeń lub kopert, daj mi łaskawie znać, a nadeślę – i naodwrót będę Cię prosił po ukończeniu adresowania o zwrot reszty. –

Starania u cenzury są w toku, za parę dni spodziewam się wiadomości. Jeżeli cenzura pozwoli zaproszenia dołączyć do czasopism lekarskich, wychodzących w Królestwie, to oczywiście poślemy zaproszenia w kopertach otwartych, jako druki.

Szczerze Cię

Stanisław

WYSTAWA PRZYRODNICZO-LEKARSKA W KRAKOWIE.

53

16.

Kraków 14. 4. 900

Wielmożny Panie!

Doszło do naszej wiadomości że Wielmożny Pan nietylko z zamiłowaniem zajmuje się fotografią ale należy do najlepszych znawców tej pięknej sztuki.

Jeżeli tak jest to z pewnością znane muszę być Wielmożnemu Panu adresy austryackich i niemieckich firm wyrabiających aparaty fotograficzne.

Adresy tych firm potrzebne są Komitetowi Wystawy przyrodniczo lekarskiej bo ma on, wywiązując się z włożonego nań obowiązku, zaprosić te firmy do wzięcia udziału w Wystawie jako takie które wyrabiają przedmioty przez firmy polskie nieprodukowane. Czy jednak nie istnieje gdzie na obszarze ziem polskich firma taka to też pytanie na które może Wielmożny Pan prędzej jak ktokolwiek inny może odpowiedzieć.

Jeżeli więc nie zrobi to Wielmożnemu Panu zbyt wiele trudności to prosimy najuprzejmiej o łaskawe poinformowanie nas co do powyższych Kwestyi i kreślimy się z należytym szacunkiem

KOMISYA WYSTAWOWA
IX Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich
W KRAKOWIE.

Dr. Michał Śliwiński

16.

17.

54

Warszawa 20 kwietnia 1900

REDAKCYJA
„WSZECHŚWIATA"
Krakowskie Przedmieście 66.

Szanowny Panie,

Łaskawie nadesłane uwagi nad głosem p. Grabowskiego w sprawie terminologii chemicznej pozwolę sobie zużytkować w sposób następujący: Na najbliższem zebraniu naszej Sekcyi (286.m.) odczytam je, jako przyczynek do dyskusyi nad tym przedmiotem i dołączę do protokułu, który tworzymy z całego przebiegu obrad. Wszechświat zapowiedział już (jak może Pan dostrzegł) streszczenie dyskusyi, ale dopiero po całkowitem jej ukończeniu, co zrobiono ze względu na ogół czytelników, którzy zapewne nieradzi widzieliby obszerne sprawozdania z mało zajmujących dla nich rozpraw. Żałuję bardzo, że brak czasu pozbawia mnie przyjemności odpowiedzenia Panu punkt po punkcie na Pańską krytykę. Byłaby to zabawa niewinna, a bezwątpienia bardzo wesoła, bo coś mi się zdaje, że w rzeczach gramatyki jesteśmy obadwaj równie ... mocni. W każdym razie przeczucie mówi mi, że przez istotną życzliwość dla Pana powinienem we wspomnianem streszczeniu dla Wszechświata opuścić ustęp, dotyczący nieprawości wyrazu „siarczany". — Bez żartów jednak — ja myślę, Szanowny Panie, że istotną przyczynę rozdwojenia językowego stanowi

dziwna na tym punkcie krakowska drażliwość i przekonanie, że poza Krakowem nikomu nie dano polskiego ucha ani krtani. Że to ostatnie niezupełnie jest słuszne, dowodów niestety, niebrak nawet – horribile dictu – w wydawnictwach Akademii. My tu, powtarzam raz jeszcze, postanowiliśmy zdobyć zgodę, chociażby za bardzo wielką cenę, ale przecież nie za każdą. Bo nawet w tym ostatnim razie niepotrzebne byłyby komisye i wiecowania, wystarczyłoby skłonić się Wam grzecznie i, jak za mamusią, powtórzyć paciorek. Bądź co bądź skłonność do zgody jest tak wielka, że kiedy puszczę wodze nie indywidualnemu wprawdzie memu duchowi języka, bo, mimo Pańskich zapewnień, nie posiadam go stanowczo, ale indywidualnej mojej gramatyce, zaczynam się obawiać, że pójdziemy zadaleko. Widzi Pan, ta moja gramatyka każe mi przypuszczać, że w słownictwie Szkoły Głównej jest pewna ilość rzeczy, które z powszechnym duchem języka polskiego nie

są w zgodzie, ale znowu takież same niezgodności dostrzegam i w Waszej terminologii. Tylko pochwalić się muszę, choć Pan to może przemieni w naganę, że mój legitymizm ochronił mnie szczęśliwie od choroby kucia wyrazów czy prawideł językowych, a w działaniu, które idzie w tej chwili, mam niewzruszony zamiar poprzestania na roli maklera. Pomimo tego zapewniam raz jeszcze Pana, że sprawę języka chemicznego uważam dzisiaj już nietylko za sprawę kilkudziesięciu chemików polskich, którzy zresztą po polsku nie umieją i nie chcą nazywać w większości bardzo znacznej przypadków, lecz także — za sprawę, obchodzącą cały ogół, nietylko wykształcony. Ponieważ zaś taką mi się wydaję — przyłożę całą moję niewielką możność do tego, żeby o niej decydowały nie prywatne widzimisie albo przywyknienia lecz ktoś, komu przedstawicielstwo ogółu słusznie powierzone być może.

Teraz zaś przepraszam Pana, jeżeli w moich słowach cokolwiek Pana zadrasnęło i przesyłam, choć

o dni kilka spóźnione, tem nie-
mniej serdeczne i najlepsze ży-
czenia, pozostając, jak zawsze
z prawdziwem poważaniem

[illegible]

18.

Heidelberg, 2. Maja 1900.

Szanowny Panie Kolego!

Raz Pan przyjąć uprzejme me podziękowanie za przesłane mi zaproszenie do wzięcia udziału w tegorocznym zjeździe polskich przyrodników i lekarzy w Krakowie, i wyrazić Sekcji Chemicznej wyrazy mą wdzięczność za okazaną mi pamięć.

Jakkolwiek pragnę, bym gorąco przyjął zaszczytne to wezwanie i po latach wielu zobaczył znów Kraków i spotkał się z kolegami rodakami, to jednakże z wielkim żalem muszę sobie — w tym roku przynajmniej — odmówić tej przyjemności. Przyjąłem bowiem już przed paru miesiącami od Société Chimique de Paris zaproszenie na zjazd międzynarodowy, odbyć się mający w dniu 19. Lipca w Paryżu. Ponieważ terminy obu zjazdów są do siebie bardzo zbliżone, przeto muszę, acz kolwiek z wielką przykrością, odstąpić do innego

razu zamiar uczestniczenia w zjeździe pols-
kich przyrodników.

Miło mi jest przy tej sposobności zało-
żyć szanownemu Panu Koledze wyrazy wyso-
kiego szacunku i poważania.

Bruhl.

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеграму.

TELEGRAMM
TELE
ТЕЛЕ

Eingangs-Nr.
Nr. nadejścia

profesor ciechanowski

krakow wielopole 4 =

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

L. 313
Конц.

Eingelang
Odebrany z
Відобрано з
auf Leitung Nr.
na przewodzie l.
на лінії ч.
am
dnia
дня
189
um
o
Uhr
godz.
год.
Min.
min.
мін.
Mittag
p.
полуд
Aufgenommen durch
Przez
Через

Von
Z
З

19.

Aufgabe-Nr.
Nr. nadania
Ч. надачи
mit
o
o
Taxworten
opłacie podleg. słow.
словах підляг. оплаті
Worten
słowach
сл.
Chiffern
szyfrach
шиф.

Aufgegeben am
Wysłany dnia
Вислано дня
189
um
o
o
Uhr
godz.
год.
Min.
min.
мін.
Mittag
p.
полуд.

kr fr lwow 543 17 11 45 m =

proszę natychmiast wysłać 150 odezw dla kosmosu adres profesor niedzwiedzki politechnika = = gluzinski

D. S 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1899.)

19.

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebühr für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за пересланє телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматиці
189 ...
um / o / o ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
189 ...
um / o / o ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / пол.

3/1

20.

59

Warszawa 7 maja 1900

REDAKCYJA
„WSZECHŚWIATA"
Krakowskie Przedmieście 66.

Szanowny Panie,

W niesłusznym gniewie, który Pana poruszył przeciw mnie po moim ostatnim liście, zabronił mi Pan odczytania w sekcyi chemicznej swego poprzedniego komunikatu terminologicznego. Nie wątpiłem ani na chwilę, że gniew prędko przeminie, bo uważałem go raczej za uniesienie, wywołane przez któreś z moich mniej oględnych wyrażeń i liczyłem na to, że potrafię przeprosić Pana za rzecz osobistą. W imię zaś rzeczy nieosobistej pozwoliłem sobie nie zastosować się w całości do życzenia Pańskiego i niektóre, ogólniejszej treści, ustępy przeczytałem jednak, a to dlatego, żeby zwolennicy tutejszej terminologii wiedzieli zawczasu, z jakiemi zarzutami spotkają się na Zjeździe. Nie prosiłem zaś Pana o zgodę na takie postąpienie dlatego, że krótkość czasu stała na zawadzie. Tu u nas zbliżają się już wakacye i za jakiś miesiąc rozlecimy się na czas długi, stąd konieczność pośpiechu w robocie, jeżeli ona ma być gotowa na lipiec. Z drugiej strony niech Pan nie przypuszcza, że my tu w Warszawie wszyscy jesteśmy w równym stopniu siarczani lub siarczyści. I w naszej sekcyi jest kilku

[illegible] czasu

członków, którzy z racyi studyów przebytych w Krakowie lub Lwowie, albo nawet i bez tej racyi przekładają język krakowski. Przecież nareszcie ten „język" czy z tej, czy z tamtej strony kordonu jest jednak o tyle wspólną naszą własnością, że Panu traf podsunął pierwszą książkę chemiczną polską z językiem warszawskim, a mnie – pierwszą wogóle książkę naukową – Czyrniańskiego. Nie myślcie też Panowie, żeby ta nieliczna garstka warszawian, dla której kwestya języka naukowego wogóle istnieje, była szowinistycznie usposobiona dla terminologii Szkoły Głównej. Nadewszystko zaś po obu stronach kordonu pamiętajmy, że dzisiaj idzie o wypracowanie czegoś dla wielkich zastępów tych szaraczków respubliki chemicznej, którzy bez krytyki będą musieli przyjąć to, co im damy w przyszłych książkach, może nawet pismach peryodycznych fachowych. Z tego punktu widzenia sprawa ta wydaje mi się ważną, nie zaś w stosunku do małej garstki twórców nauki, których obyśmy w każdem pokoleniu mogli rachować na dziesiątki. Załatwienie tej sprawy uważam za możliwe tylko w takim razie, jeżeli nie będziemy upierali się w szczegółach, a szczególniej – jeżeli

na czas dyskusyi pozbędziemy się osobistych przywyknień, uprzedzeń, zamiłowań i wstrętów. Przyrzekam już w tej chwili za siebie i swoich bliższych znajomych, że nie będziemy się upierali przy końcówce „isty", chociaż w naszych oczach przemawia za nią nietylko istotna jej wartość językowa, ale i dawność użycia w chemii. Znana ona była flogistykom polskim jako zakończenie nazwisk ciał kwaśnych, o czem przekonać się łatwo z Krumłowskiego, Ładowskiego i nielicznych wprawdzie, ale istniejących przecież nawet w druku programatów i sprawozdań szkolnych z 18 wieku. – Ale za to będziemy bronili języka od krzywd oczywistych i – mam nadzieję – obronimy.

Teraz przechodzę do rzeczy całkiem innej, a mianowicie proszę o objaśnienie w sprawie następującej: Przed rokiem mniej więcej był w Warszawie profesor Kostanecki i jeszcze ktoś drugi, zdaje mi się z Wydz. lekarskiego, którzy w imieniu Komitetu gospodarczego Zjazdu upoważnili redakcyę Wszechświata do zajmowania się wszelkiemi tegoż Zjazdu interesami, o ile to dotycze przyrodników tutejszych. Przed jakiemiś paru tygodniami otrzymałem zapytanie Dra O. Hewelkego, ile kart uczestnictwa ma on zamówić w Krakowie dla przyrodników warszawskich, onegdaj zaś Dr J. Zawadzki nadesłał mi pod moim osobistym adresem kartę uczestnictwa w Wystawie z życzeniem, żebym ją, wypełnioną, zwrócił na jego ręce. Stąd wnioskuję:

1. że jedne i drugie karty już są przygotowane i rozsyłane, 2. że o pośrednictwie naszej redakcyi w Komitecie gospodarczym zapomniano. Pytam więc, jak mam się zachować wobec tych interesowanych, którzy ode mnie oczekiwali doręczenia sobie tych rzeczy. Niezbyt wielu wprawdzie jest takich, ale są między nimi mieszkańcy prowincyi, z którymi należałoby mi się porozumieć wcześniej.

Nakoniec proszę Pana o wniesienie do spisu rzeczy zapowiedzianych na posiedzenia sekcyjne następujących punktów:

1. Dr Jan Zawidzki z Lipska chce odczytać osobiście, lub, w razie niemożności przybycia, przez moje pośrednictwo „O konieczności utworzenia wydawnictwa chemicznego polskiego peryodycznego".

2. Bronisław Znatowicz z Warszawy chce demonstrować „Nitrowanie ciał aromatycznych zapomocą azotonu srebra, $AgNO_2$ (doświadczenie lekcyjne)".

3. Bronisław Znatowicz z Warszawy chce zakomunikować „Parę notatek z praktyki chemicznej. Przyrządy i okazy". — Do moich demonstracyj nie będzie potrzebne nic, oprócz palnika Bunsena, paru epruwetek i tryskawki z wodą.

A teraz, Szanowny Panie, jeżeli Pan ma żal do mnie, przepraszam jak umiem najlepiej i ściskam dłoń Pańską z wyrazami prawdziwego poważania.

Bz Znatowicz

W sprawie terminologii naszej chemicznej. 1.

21.

Z powodu pisma p. A. Grabowskiego w N-ro 13 Wszechświata, które się odnosi do słownictwa chemicznego, chciałbym też kilka słów ze swej strony dorzucić, czysto z osobistego stanowiska, nie przesądzając ani wyniku obrad warszawskich, ani tem mniej Zjazdu przyrodniczego w Krakowie.

Co się więc tyczy naprzód nazw pierwiastków, to zgadzam się najzupełniej z p. Grabowskim na potępienie nietylko barytu, litynu i germu, ale i pokutujących tutaj dotychczas, choć rzadziej spotykanych, cesytu, tytu, lantu i uru. Natomiast nie mogę się zgodzić na zarzucenie nazw "wapń" i "magn"; pierwszego ze względu na to, że proponowany przez p. G., a używany w Warszawie, "wapień" znaczy u nas skałę, złożoną z $CaCO_3$, "magnez" zaś nie da się absolutnie w mówieniu odróżnić od "magnesu", mianowicie w pierwszym i czwartym przypadku l. pojedyńczej; to też, a nie chęć naśladowania niemieckiego (?) magnium, było powodem opuszczenia dwóch końcowych liter. Zresztą mamy zupełnie analogiczny przypadek, przeciw któremu nikt nie protestuje, to jest skrócenie manganezu na mangan, nie wspominając już o wanadzie, skróconym z wanadynu.

Najważniejszą jednak różnicą między słownictwami: warszawskiem i galicyjskiem, stanowi urabianie przymiotników, — względnie nieurabianie ich, — od nazw pierwiastków. Tu zajmę odrazu zasadnicze stanowisko, dające się streścić w tem, że wedle mnie słownictwo musi być: 1° logiczne, 2° przeprowadzone z żelazną konsekwencyą; stąd wyjątki są niedopuszczalne. Dlatego z dyskussyi usuwam stanowczo ową popularną fikcyę, zwaną "duchem języka", będącą strachem na wróble, używanym jako ostatni argument, na który już niema rady ani odpowiedzi. Proszę jednak nie sądzić, jakobym odmawiał istnienia owemu duchowi; stanowczo jednak zastrzegam się przeciw opieraniu się na nim, jako na podstawie argumentacyi, gdyż w praktyce redukuje się on do czysto subjektywnego poczucia, co brzmi dobrze, a co niedobrze, w uchu każdego z interlokutorów. Tak więc wszystko, do czego się ktoś od maleńkości przyzwyczaił, jest dla niego zgodne

z duchem języka, i inaczej być nie może; dlatego Kk. 2
Kłoboucki starał się w praktyce wykorzenić którymi z zatarszałych a popularnych błędów, jak np. wyrazy: Szlązk, szklanny, wziąść, módz itp., i zastąpić je w używaniu formami poprawnemi: Śląsk, szklany, wziąć, móc, ten nie z doświadczenia, z jakim to oporem idzie, i że jako dowód przeciwny słyszy się zawsze o owym "duchu języka", który jakoby każe popełniać błędy językowe; ba, nawet słyszy się cytaty z najpierwszorzędniejszych autorów, które dowodzą, że np. poprawną formą jest że "szklanny", bo Słowacki rymuje ten wyraz z "fontanny" i "dyanny" (sic), a i Asnyk, w "Pory pod Wysoką" pisze "szklanny" jako rym do "niewstannej"!

Stąd też rozróżnienie zapomocą "ducha języka" czy należy końcówkę nazwy kwasu na "ny", czy na "owy", musi prowadzić do błędów, tem bardziej, że tutaj nie jest wcale wykluczoną jakaś forma trzecia, zupełnie inna; tak np. od tematu "garbnik", kwas nie będzie ani "garbniczny" ani "garbnikowy", ale wedle mojego "ducha języka" stanowczo: "garbniczy", co mię przekadza, że nigdy tego terminu nie będę używał.

Po drugie, co jest końcówką kwasów nieorganicznych: "ny" czy "any"? W pierwszym razie moglibyśmy nazwać H_2SO_4 albo kwasem siarczanym (jeżeli przyjmiemy, że forma "siarek" np. siarek potasu, jest poprawna) albo siarkowym czy siarczanym, jeżeli uważamy, że K należy do źródłosłowu. Jeżeli jednak wyjdziemy z gotowej nazwy "kwas siarczany", to po pierwsze mimochodem potępimy "siarek potasu", a po drugie ośmieszymy się za końcówkę "any", działającą do tego zmylająco na pomadzającą społeczność. Cóż w takim razie mamy zrobić z HNO_3, H_3PO_4, HIO_3 i innymi? Musimy je przerobić na kwasy: azocianowy, fosforowy, jodzianowy, chromianowy itp. Czy się to przyjmie?

W Galicyi natomiast panuje — p. Grabowski powie: szablon, jak zaś powiem: — konsekwencya, że wszystkie przymiotniki w tym razie urabiają się przez dodanie końcówki "—owy" do tematu; nawet kwas solny nie jest wyjątkiem, bo nazwa ta nie należy wcale do słownictwa

chemicznego, stoi poza niem, tak, jak np. soda na oznaczenie węglanu sodowego, lub boraks, saletra, sól glauberska itp. Gdyby ~~więc~~ jednak sól była pierwiastkiem i tworzyła kwas, to musielibyśmy go nazwać kwasem solowym. Podobnie stoją poza słownictwem chemicznem wyrażenia, przytaczane przez p. Grabowskiego: błyszcz miedziany, śniedź ołowiana, kamień winny, wątroba siarczana, i z nich nie można żadnych wniosków co do "ducha" języka wyciągać. Urabianie zaś form nieużywanych poprzednio, nie jest bynajmniej "gwałceniem języka bez potrzeby", jak p. Grabowski się wyraża; po pierwsze język nasz, giętki jak mało który inny, nie ulega tak łatwo zgwałceniu, gdy się do niego zastosuje zupełnie poprawny sposób tworzenia przymiotników, po drugie zaś, byłoby zbyteczne wykazywać potrzebę nowych wyrażeń.

Dlatego więc, nie uznając nietylko możliwości, ale i możności robienia wyjątków dla kilku (6ciu) pierwiastków, obstaję za końcówką "owy" tak dla miedzi, ołowiu, srebra, złota żelaza i siarki, jak dla reszty.

Związki, w których pierwiastek występuje z niższą niż normalnie wartościowością, oznaczała dotąd terminologia warszawska i galicyjska zgodnie końcówką "awy". Czy to jest zupełnie ścisłe? Zapewne, że nie koniecznie; zakończenie to oznacza bowiem niższy stopień, a tymczasem w kwasie "siarkawym" znajduje się procentowo więcej siarki, niż w kwasie "siarkowym"; natomiast można ten wyraz interpretować i w ten sposób, że w związku tym siarka znajduje się na niższym stopniu wartościowości; możemy więc z dwojakiego stanowiska tę kwestyę rozpatrywać. Najważniejsze i decydujące jest dla mnie w tej mierze to, że co do tego sposobu oznaczania związków panowała już powszechna zgoda; że się to najzupełniej i najpowszechniej utarło. P. Grabowski natomiast, nie wychodząc z zasady: "Quieta non movere", pragnie źle dla jego "ducha języka" brzmiące wyrazy usunąć ze słownictwa, radykalnie usuwając zupełnie samą końcówkę "awy", i zastępując ją końcówką "isty". Niemiec rzekłby, że p. Grabowski wylewa dziecko wraz z kąpielą; a co najgorsze, to to, że lekarstwo przez niego proponowane, jest stokroć gorsze od choroby. Język nasz tworzy wprawdzie cały szereg przymiotników, zakończonych na "isty", ale to wcale nie

może służyć za dowód, że należy tej końcówki używać w słownictwie chemicznem w zastępstwie "awy". P. Grabowski motywuje to tem, że końcówka ta może służyć do oznaczenia większej zawartości pierwiastka, analogicznie, jak końcówki "ig", "eux" itd. ~~oznaczają~~ w innych językach "oznaczają pewną obfitość". Nie mogę się na to zgodzić. Po pierwsze, złocisty, srebrzysty, nie oznaczają u nas bynajmniej wyższego stopnia "złotości", "srebrności", niż złoty i srebrny, lecz owszem, znacznie niższy; przedmiot, tu i owdzie na powierzchni pokryty złotem lub srebrem, lub choćby tylko kolorem zbliżony do złota i srebra, zwie się złocisty i srebrzysty, więc złocista szata, na której się znajdują hafty nicią złotą, "srebrzyste wstęgi katarakt" (asnyk) itd. A analogia do języków obcych zupełnie zawodzi. Przedewszystkiem nic nie wskazuje, jakoby końcówki "ig", "eux" i inne, miały akurat odpowiadać "istemu"; po drugie nie zapominajmy, że żaden z języków romańskich lub germańskich nie może ani na chwilę iść w porównanie z naszym, o ile jest mowa o bogactwie i obfitości form pochodnych, czy to rzeczownikowych, czy też, tembardziej, przymiotnikowych. Zostańmy dla krótkości przy jednym tylko języku, np. niemieckim. P. Grabowski przytacza, jako przykłady, wyrazy: saftig, wässrig, klebrig, feurig, knochig, schattig. Ze źródłosłowów, znajdujących się w półtuzinie wyrazów, przytoczonych przez p. Grabowskiego, urabiają Niemcy tylko po jednym przymiotniku, z jedynym wyjątkiem przymiotnika "knöchern", pochodzącego od tegosamego tematu, co "knochig." Więc ani oni, ani my nie mamy wyboru w ich zasobie słowniczym, aby porównać z naszymi przymiotnikami, które urabiamy na wieloraki, w tym konkretnym zaś, specyalnie niekorzystnym przypadku, przynajmniej w trojaki, tj. kościany, kościsty, kostny. Z tego wynika, że analogii z obcymi językami u nas w tej mierze wcale nie ma, więc nic na niej opierać nie można.

A końcówki w naszym języku nadają znaczeniu przymiotnika różne odcienie, co łatwiej uchem odczuć, niż słowami ~~wyrazić~~ określić. Prawda, że ścisłe takie określenie słowami, ułatwiłoby dys-

kussyę, ale już i tak dużo miejsca zajmuję, a nie widać jeszcze końca wywodów, więc tylko dla krótkości zestawię trzy wyrażenia: drut żelazny, woda żelazista, chlorek żelazowy; czy nie ma każdy z przymiotników tutaj zupełnie odmiennego znaczenia? Nie można, wedle mego "ducha języka", tj. wedle mego poczucia eufonii, mówić o chlorku żelaznym, gdyż chlorek ten nie jest ukuty z żelaza, żelazo nie ~~jest~~ istnieje w nim, jako materyał, z którego on jest wykonany; naodwrót drut żelazowy byłby wyrażeniem równie niestosownem. Z podobnych względów nie mógłbym się zgodzić na sole złote i srebrne, połączenia ołowiane lub miedziane.

P. Grabowski zestawił wszystkie przymiotniki, utworzone z pierwiastków zapomocą końcówki "owy", względnie "-y", "-ny", "-iany". Czemuż nie zrobił tegosamego z końcówką "isty"? Zdaje mi się, że chyba bał się sam "nierozważnie o męty naszej mowy trącić" (ujejski) i spojrzeć oko w oko konsekwencyom proponowanej przez siebie zmiany. Czytelnik więc musi to sam zrobić, a oto, co stąd wynika: $NiSO_4$ – siarczan niklisty, $SbCl_3$ – chlorek antymonisty, As_2O_3 – bezwodnik arsenisty, $InCl$ – chlorek indzisty, YCl_2 (jeżeli istnieje) – chlorek itrzysty, HIO_2 – kwas jodzisty, podobnie i chlorzysty, $SnCl_2$ – chlorek cynisty; a poza tem mnóstwo innych, które brzmią, dla mnie przynajmniej, równie niemożliwie, jak przytoczone. Prócz tego padłby ofiarą konsekwencyi i przymiotnik "ołowiany", gdyż, jak wiadomo z systemu peryodycznego, ołów, analogicznie do ~~krzem~~ węgla, krzemu, germanu, cyny i toru, jest normalnie czterowartościowy, więc tlenkiem ołowianym byłoby połączenie PbO_2, chlorkiem ołowianym $PbCl_4$ itd. to jest ciała, z wyjątkiem tlenku, bardzo niestałe i rzadko natrafiane: wszystkie natomiast połączenia ołowiu zwyczajne (ołowiu dwuwartościowego) są połączeniami "ołowistemi" [1]. Mam więc nadzieję, że propozycya p. Grabowskiego, co do zastąpienia końcówki "awy" przez "isty", zostanie a limine usunięta z pod rozbioru przez wszystkich, kogo ta sprawa obchodzi, tembardziej, że wnosi niepotrzebnie zaczyn niezgody w kwestyę zupełnie załatwioną i niepotrzebującą reformy.

[1] Połączenia ołowiu dwuwartościowego są w niektórych podręcznikach już konsekwentnie uważane za połączenia "awe"; u nas w dziele prof. Bandrowskiego.

Co do innych kwestyj, poruszonych przez p. Grabowskiego, to są one na ogół mniejszego znaczenia, niż omawiana powyżej. Np. siarkan czy siarczan? P. Grabowski rozstrzyga to na korzyść siarczanu, ponieważ "czujemy to wszyscy, że końcówka an jest miękczącą"; dobrze, więc zgoda na siarczan, zobowiążę się go używać, ale niech nawzajem p. Grabowski zobowiąże się używać chlorzanów, jodzianów, fosforzanów, azocianów, oprócz, rozumie się, occianu, o którym on sam wspomina. — Wedle mego ucha — znów zdanie czysto subjektywne, — końcówka an działa zmiękczająco tylko wtedy, gdy temat kończy się na m lub n; stąd ~~brzmienie~~ bromian, arsenian, a nie — używane tutaj jeszcze czasami: broman, krzeman, chroman. W ten sposób zestawianie siarkanu z bromanem nie jest słuszne, bo są to dwa zupełnie różne przypadki.

Jest jeszcze sporo punktów w obu terminologiach, co do których niema wzajemnej zgody: więc wyrażenia: cząsteczka, wodan, cyan, i inne, zamiast których używa się w Galicyi: drobina, wodorotlenek, sin. Szczególnie mnie dziwi ta wielka niechęć, z którą się sin w Warszawie spotyka. Wyraz ten [illegible] jest może najszczęśliwszym terminem, utworzonym przez Śniadeckiego; będąc co do dźwięku bardzo zbliżonym do pierwowzoru, znaczy to samo, co i tamten, a nawet nadaje grupie CN samą swą nazwą coś groźnego, gdyż w naszym języku kolor siny zawsze prawie ma odcień "unheimlich", doskonale charakteryzujący połączenia pochodne kwasu pruskiego. Zresztą pozwala on z łatwością tworzyć wyrazy pochodne, jak kwas sinowy, żelasinek lub żelazosinek, itd. Nie wątpię więc, że ten wyraz, mający za sobą powagę stu lat istnienia, oraz nazwisko Śniadeckiego, zostanie przyjęty niezadługo do obu słownictw. Ale nie chcąc przesądzać sprawy, wstrzymuję się na razie od dalszego przemawiania w tej kwestyi słownictwa, zaznaczając, że jeżeli powyższe moje uwagi zawierają prawie tylko zdania, polemizujące z wygłaszanemi przez p. Grabowskiego, to dla tego, że nie dotykałem większości punktów przez Niego poruszonych, gdyż, zgadzając się na nie w zupełności, nie uważałem za potrzebne osobno to podnosić.

Dr Tad. Estreicher.

Z powyższemi uwagami zgadzamy się w zupełności:

Dr St. Tołłoczko mp.
Dr Ludwik Bruner mp.
Karol Olszewski mp.
E. Bandrowski mp.
J. Schramm mp.

(Marchlewski mp.
Wróblewski Aug. mp.)

21.

Kraków, dnia 5/VI 00.

66a

Szanowny Panie!

Przepraszam za zwłokę. Zatrzymałem tak długo rękopis, ponieważ chciałem go dać do podpisu p. Marchlewskiemu, sądząc że działam w kierunku pańskich intencyj. Zastrzegamy jednak, zarówno ja jak i p. Marchlewski, aby przy publikowaniu artykułu Szan. Pana nie ogłaszano

naszych podpisów, a to z tego względu, że według nas dana sprawa nie nadaje się do głosowania, a tembardziej do głosowania publicznego. Podpisy nasze położyliśmy jedynie w tym celu, aby dać wyraz naszych zapatrywań dla kilku osób, które czytać będą rękopis.

Łącząc serdeczne pozdrowienie
kreślę szczerze oddany
A. Wróblewski

67

22

Kochany Padzie!

Posyłam Ci na Twe zapytanie odpowiedź umyślnie na osobnej kartce i w formie „urzędowej", abyś ją mógł nie przepisując załączyć do odpowiedzi Prof. Zuatowiczowi.

Krótko biorąc, rzecz jest taka:

1) Wystawa rządzi się sama, ma swoich delegatów i do tego wszyscy, nawet komitet gospod., stosować się muszą.

2) Jedynie praktycznym jest jeden pośrednik w sprawach legitymacyi i.t.d. Trzej nasi komisarze w Warszawie podzielili się pracą (Sokołowski: skarb, Rychliński: część naukow., Hewelke: reszta tj. sprawy gospodarcze). Wprowadzanie w tę ich organizacyę zmian byłoby utrudnieniem dla nich i dla nas. – Zuatowicza ani myślimy pomijać, ale sądziliśmy, że on będzie „podpośrednikiem", tj. odnosić się będzie do tamtych 3 (w danym razie do Hewelkego) i że się z nimi porozumiał, o co właśnie prosiliśmy go listownie. Na list nie odpowiedział, a w dodatku widać źle go zrozumiał. Natomiast Hewelke zrozumiał dobrze nasze intencye i zapytanie, które skierował do Znat., ~~[illegible]~~ jest właśnie owem „porozumieniem się".

Ściskam Cię

11/5 1900

[illegible]

14/V

Deutsche Reichspost

23.

Postkarte

An

Herrn Dr. T. Estreicher

in Krakau (Oesterreich-Galizien)

Wohnung Ulica św. Anny 8

(Straße und Hausnummer)

Gebynga 14/5 1900.

Szanowny Panie! W obecnej chwili znane mi są tylko następujące nazwiska chemików polaków, pracujących w Niemczech:

Sobeski – Berlin – Laborat. uniwersyteckie

Zawidzki } Lipsk – Laborat. Ostwalda
Koelichen }

Cichocki Lipsk – Laborat. Wislicenusa.

Dr Wedel Fryburg (Szwajcarya) Laborat. uniwersyt.

Dr Polzeniusz – Frankfurt – Fabryka akumulatorów Pollaka.

Findeisen – Drezno – Laboratoryum politechniki

Gdybym z biegiem czasu jeszcze kogo sobie przypomniał, nie omieszkam dać Panu znać.

Łączę serdeczne pozdrowienia

J Braunl

70

24

Czcigodny Profesorze!

Niniejszem mam zaszczyt prosić Go o udzielenie mi na posiedzeniu sekcyjnem chwilki czasu na odczytanie mego krociutkiego wykładu p.t. „Kilka luźnych uwag w sprawie mianownictwa chemicznego polskiego", stojącego w bezpośrednim związku z naznaczonym tematem obrad nad „Sprawą słownictwa chemicznego polskiego". Wykład ten przedstawiony był przeze mnie przed 6 tygodniami panu Br. Znatowiczowi i odczytany przezeń d. 28 kwietnia r.b. na posiedzeniu sekcyi chemicznej w Muzeum popierania przemysłu i handlu w Warszawie.

~~Wyciąg ustawiony dla Dziennika Zjazdu przemyśle~~
~~jest osobno~~

72

25 (ad 24)

Kilka luźnych uwag w sprawie mianownictwa chemicznego polskiego.

(Streszczenie wykładu).

Choć nie chemik z powołania, pozwalam sobie wypowiedzieć kilka luźnych uwag w powyższej sprawie, w mniemaniu, że upoważnia mnie do tego kilkoletnia praca moja nad ujednostajnieniem i uporządkowaniem mianownictwa polskiego roślin skrytokwiatowych, dzięki której wyrobiłem sobie krytyczny pogląd na mianownictwo przyrodnicze wogóle.

I. Mianownictwo pierwiastków.

1). „Warszawska" nazwa „baryt" zamiast bar jest niewłaściwą, gdyż oznacza raczej związek tlenowy baru, jak dowodzą nazwy barita carbonica, nitrica i t.p., utworzone za czasów teoryi dualistycznej (analogicznie: arszenik od arsen, wapno od wapień i t.d.). Bar jest słowem czysto polskiem: dowodem tego nazwa miasteczka podolskiego Bar (mimo innego zupełnie źródłosłowu).

2). „Warszawska" nazwa „lityn" dla pierwiastku lithium wskutek zupełnej analogii z barynum winna być skrócona na lit, pomimo że ze stanowiska lingwistycznego nazwie lityn, identycznej pozornie z nazwą miasta Lityna, nic ze stanowiska językoznawczego zarzucić nie można.

3). Gdyby pierwiastek germanium należał do obficie w przyrodzie spotykanych, to najprościej byłoby spolszczyć go na „szwab" (czterochlorek, tlenek, dwutlenek, siarek szwabu, kwas szwabowy, chlorek szwabowy i szwabawy

i t.d.). W każdym razie „warszawska" nazwa german (analog. Herman) jest prawidłowszą od galicyjskiej — germ.

4). Nazwy magn i magnez ~~[illegible]~~ należałoby obok siebie pozostawić jako jednakowo dobre: pierwsza bowiem ma analogiczną w kadmie (Cadmium), drugiej zaś wyprowadzonej nie od magnium lecz od magnesium trudno coś zarzucić (nawet fonetyczne pokrewieństwo z magnesem jest dla ucha polskiego dość dalekie: magnesowy i magnezowy, magnesu i magnezu i t.d.).

5). „Galicyjski" wyraz „wapń" jest mikatem językowym, gdyż podobnie zakończone rzeczowniki należą zwykle do rodzaju żeńskiego (jaźń, baśń, waśń, bojaźń). Należy go więc zastąpić przez formę „wapień", choć należy go odmieniać (w znaczeniu Calcium): wapnia i t.d. (jakby od wapń), np. chlorek wapnia. Wapień z odmianą wapienia i t.d. używają galicyjscy uczeni dla związków wapnia wogóle, np. permokarbońska flora karniowickiego wapienia.

II Mianownictwo w najprostszej formie przymiotnikowej.

Galicya nadużywa końcówki przymiotnikowej ~~[illegible]~~ „owy". Należałoby dla następujących przymiotników zaniechać końcówki „owy" i przez stale: miedziany, ołowiany, siarczany, srebrny, złoty, żelazny, borny, azotny, chlorny, krzemny, wapienny a może i fosforny.

III. Nieodłączność końcówki przymiotnikowej „isty" w mianownictwie chemicznem.

Pierwszy Śniadecki wprowadził, a świeżo (wszech-

świat 1900 N° 13) Grabowski podał głos za końcówką „isty" dla oznaczenia związków o najwyższej zawartości odnośnego pierwiastku (azocisty, fosforzysty, siarczysty i t.d.). Końcówka jednak „isty" oznacza tylko powierzchowne podobieństwo, lecz nie pochodzenie od odnośnego pierwiastku (np. złocisty, srebrzysty, siarczysty wcale nie muszą być ze złota, srebra, siarki urobione, choć do nich pozornie podobne). Przeciwnie zaś związki azociste, chlorzyste, siarczyste, fosforzyste są do swych pierwiastków zazwyczaj niepodobne, choć właśnie od nich pochodzą. Dla tego też dla nich należałoby pozostać przy utartej dawnej końcówce „ny" („any") lub „owy".

IV. Niewłaściwe używanie końcówki przymiotnikowej „awy" w mianownictwie chemicznem.

Jest to najsłabsza strona naszego mianownictwa chemicznego, gdyż końcówka „awy" oznacza słabszy lub wogóle słaby stopień pojęcia, tkwiącego w źródłosłowie (szarawy, słodkawy, fioletawy od szary, ~~zoł~~ słodki, fioletowy), zaś w mianownictwie chemicznem stosowaną bywa prawie zawsze w znaczeniu wprost odwrotnem. Np. $HClO_2$ nosi nazwę kwasu chlorawego, choć jest bogatszy w chlor niż $HClO_3$ (kwas chlorny v. chlorowy). W Galicyi z powodu częstszego używania w nazwach form przymiotnikowych błąd ten jest częstszym niż w Kongresówce, np. $SnCl_2$ zwie się chlorkiem cynawym choć zawiera więcej cyny od t. zw. chlorku cynowego $SnCl_4$!

V. Mianownictwo kwasów

Wykazaliśmy wyżej, że końcówka „isty" ze względów językowych wcale się do mianowania związków chemicznych nie nadaje; zaś końcówka „awy" nie może nadal ~~ozn~~ wbrew logice oznaczać kwasów o wyższej lub najwyższej % zawartości mianodajnego pierwiastku. Przeciwnie jedynie uboższe w mianodajny pierwiastek kwasy ~~mogą~~ winny nosić końcówkę „awy"; bogatsze winny zatrzymać zwykłą końcówkę na „ny", „any" lub „owy". Oczywiście, nie obejdzie się tu bez przyimków „nad" i „pod" (tylko również w odwrotny niż dotąd sposób stosowanych!). Przykłady:

Jeśli $HClO_2$ nazwiemy kwasem chlornym, to $HClO_3$ zgodnie z powyższem będzie kwasem chlorawym (jako uboższy w chlor), a $HClO_4$ kwasem podchlorawym (jako w chlor najuboższy), zaś $HClO$ jako najbogatszy w chlor będzie nosić nazwę kwasu nadchlornego.

Nie zważajmy, że przez przyjęcie tego racjonalnego mianownictwa utworzymy czasowo zupełną niezgodność między mianownictwem polskiem i cudzoziemskiem, np. niemieckiem:

$HClO$ – kwas nadchlorny – unterchlorige Säure
$HClO_2$ – kwas chlorny – chlorige Säure
$HClO_3$ – kwas chlorawy – chlorsäure
$HClO_4$ – kwas podchlorawy – überchlorsäure

gdyż prędzej czy później cudzoziemcy też uznają potrzebę wprowadzenia podobnej reformy.

Gdy kwasów jest tylko 2 lub 3, to należy nadawać im takie nazwy, jak gdyby był ich

pełny szereg, t. j. ~~rezerwować~~ jakgdyby chciano rezerwować nazwy dla kwasów nieistniejących lub nieodkrytych, np. HJO_3 kwas jodowy, HJO_4 – kwas podjodowy. Przy ~~tej~~ ścisłem przestrzeganiu tej zasady nazwa będzie niejako obleczonym w formę językową wzorem.

VI. Mianownictwo soli.

Odpowiednio do kwasów należy przekształcić też mianownictwo soli. Nazwy polskie soli kończą się na „an" (np. chloran nakształt bocian, bałwan) i „on" (np. chloron nakształt złocon, srebrzon, zwęglon). Zamiast tej ostatniej końcówki używa Galicya „in" (yn) np. chloryn, fosforyn (nakształt Nadarzyn, Natolin, Marcelin, Zezulin).

Gdyby zupełną była analogia pomiędzy nazwami soli na „an" i „on" i imiesłowami biernemi w rodzaju np.

chwytan (y) – chwycon (y)
puszczan (y) – puszczon (y)
zachęcan (y) – zachęcon (y),

z których zakończone na „any" oznaczają zazwyczaj stan kilka razy rozpoczynany lub nie ukończony należycie, zaś z końcówką „ony" oznaczają stan w zupełności ukończony, to śmiało możnaby utrzymywać, że np. chloron jest bogatszy w chlor od chloranu, a fosforon od fosforanu i t. p. Sprawę tę należałoby poddać wyczerpującej dyskussyi w gronie przedniejszych znawców mowy ojczystej.

Gdyby się powyższy wniosek ostał, mianownictwo soli miałoby wiele wspólnego z równoległem mianownictwem kwasów, np.

$HClO$ – kw. nadchlorny
$KClO$ – nadchloron potasu – Kalium hypochlorit
$HClO_2$ – kw. chlorny
$KClO_2$ – chloron potasu – Kalium chlorit
$HClO_3$ – kw. chlorawy
$KClO_3$ – chloran potasu – Kalium chlorat
$HClO_4$ – kw. podchlorawy
$KClO_4$ – podchloran potasu – Kalium hyperchlorit

Zaś w stosunku do niemieckiego np. byłoby w pewnych razach wprost odwrotnem (podobnie jak w kwasach) choć nierównie odeń racyonalniejszem.

Nazwy soli na „in" (yn), np. chloryn, fosforyn utworzone nakształt nazw miejscowości Marcelin, Natolin z przymiotników stały się jak te ostatnie rzeczownikami: są więc ze stanowiska językoznawczego zupełnie prawidłowe.

Należałoby zrobić ostateczny wybór między końcówkami „on" i „in" (yn), gdyż pozostawienie nadal obu tych jednoznacznych form wobec istnienia jednej tylko równoległej „~~an~~" ~~[illegible]~~ podtrzymywałoby nadal dotychczasowy zamęt.

„Galicyjski" siarkan może istnieć niezależnie od zmiękczonego „warszawskiego" siarczanu, podobnie jak istnieją niezmiękczone fosforany, chlorany, octany. Co się jednak tyczy galicyjskich „bromanów", to te wobec przyjętych w całej Polsce chromianów – analogicznych co do formy – ostać się nie mogą i muszą

przejść w bromiany.

Okolicznościowo dodam, że zamiast fosforyaku (Warszawa) możnaby użyć doskonale wyrazu fosforak (nakształt czworak, dworak).

Dr Franciszek Błoński

Metal, w skład soli wchodzący, może być z równem prawem użyty jako rzeczownik w 2im przypadku lub jako przymiotnik, np. chloran potasu i chloran potasowy (nakształt flora Litwy i flora litewska). Słusznie dla oznaczenia kilku odmian soli używają galicyjscy chemicy stopniowania przymiotników metal oznaczających, np. siarczan żelazowy i żelazawy, tylko że jak widzieliśmy błędnie to stopniowanie stosują: należałoby zmienić te nazwy na wprost odwrotne, t.j. na zgodne z większą lub mniejszą zawartością metalu w soli.

Tułające się zaś jeszcze w Warszawie z czasów teoryi dualistycznej odróżnianie soli Tlenków i Tlenników należy stanowczo zarzucić.

76

20/V

Correspondenz-Karte. 26,

Karta korespondencyjna.

Карта кореспонденційна.

An
Do
До

Wpan

Dr. Tadeusz Estreicher

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

in
w
в

Kraków

św. Anny 8

KRAKAU 1

Komitet gosp...
IX. Zjazdu lekarzy i przyrodn... ...
W KRAKOWIE.

Kochany Tadziu!

Donieś mi, ile potrzebujesz jeszcze egzemplarzy zaproszeń i kopert, a nadeślę Ci niezwłocznie, ponieważ sekcya techniczna zwróciła mi ich bardzo dużo.

Czy mamy mnie

Ciechan...

26/5 1902

21/V

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.

5

An
Do
До

Wielmożny Pan

Dr. T. Estreicher

in
w
o

Kraków

ul. Anny 8

27

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Kochany Tadziu!

P. A. A. Wróblewski pragnąłby w sekcyi chemicznej referować: „O potrzebie założenia Towarzystwa chemicznego polskiego: Bądź łaskaw przedstawić to sekcyi, i donieść mi, czy sekcya przyjmuje to jako (III) temat ogólny, i czy mogę to publikować.

Sukiennicki

Czechowicz

21/V 1900

Neucki z Petersburga zgłasza do sekcyi chemicznej: „O Hematynie

heminie

28.

78

Warszawa 21 maja 1900

REDAKCYJA

„WSZECHŚWIATA"

Krakowskie Przedmieście 66.

Szanowny Panie,

Odpowiadam na dwa ostatnie listy Pańskie. Przedewszystkiem dziękuję uprzejmie za łaskawe pośrednictwo do p. prof. Ciechanowskiego, a nadużywając Pańskiej dobroci proszę jeszcze o zawiadomienie przy sposobności p. C., że o mandacie p. Hewelkego wcale nie byłem przez nikogo powiadomiony. List, o którym prof. C. wspomina w swem objaśnieniu, a który miał być wysłany z Krakowa do mnie w tej sprawie, wcale rąk moich nie doszedł, zaś p. Hew., z którym jestem w bardzo miłym choć rzadkim stosunku, ani jednym wyrazem nie wspominał mi o interesach zjazdowych, pomimo kilkakrotnego spotykania się ze mną w tych czasach. Wogóle, prócz zapytania, wzmiankowanego w liście poprzednim, i 1000 egzpl. odezwy Komitetu gospod., nadesłanych do red. Wszechśw. w tygodniu ubiegłym (i dołączonych już do pisma) nie otrzymałem od p. H. ani jednego słowa. Nie zrozumiałem ustępu z objaśnienia p. Ciech., który brzmi „i chociaż dotąd (Komitet) jeszcze spodziewał się, że p. Zn. będzie łącznikiem między przyrodnikami a p. Hew., tak, jak to dzieje się co do techników ....", ponieważ z żadną grupą techników nie miałem z racyi Zjazdu najmniejszej łączności. Nakoniec, może Pan zechce zapewnić p. prof. C., że przyrodnikom warszawskim wcale nie zależy na tem, żeby pośrednikiem między Zjazdem a nimi była ta lub inna osoba, tylko poprostu, o ile mogłem zebrać wiadomości w tej mierze, bynajmniej nie wie-

dzieli o komisie doktora Hewelkego i przypuszczali, że wszelkie wskazówki będą mogli znaleźć w redakcyi Wszechświata. — Teraz kolej na incydent z p. Brunerem. Nadaremnie usiłuję przypomnieć sobie, czy cokolwiek mówiliśmy z sobą o zaproszeniach na Zjazd i prawie gotów jestem przysiądz, że ani słowa. Prawda, że mam teraz na głowie niesłychaną ilość interesów, znając jednak siebie, nie mogę przypuścić, żeby tak dalece rzecz jakaś nie pozostawiła po sobie żadnego śladu w mym mózgu. Tak, czy owak, nic nadto złego jeszcze się nie stało: Sekcya chemiczna uważa się za zaproszoną oficyalnie i zapewne do przyszłej mojej karty pogrzebowej będę miał prawo dopisać tytuł delegata tego ciała na Zjazd IX, pojedyńczy zaś członkowie, którzy wogóle wybierają się do Krakowa, pojadą i bez zaproszenia osobistego. W każdym razie nadesłaną przez pośrednictwo p. Siem. setkę zaproszeń roześlę w bież. tygodniu członkom rzeczonej Sekcyi. Gorsza sprawa z komunikatami: pp. Leppert z Majewskim i Łagodziński obiecywali, że będą mieli coś do przedstawienia, ale teraz jakoś milczą. Ja myślę jednak, że p. Marchlewski zastąpi kilku, tak okazale wygląda spis jego odczytów. Moje drobiazgi będą kilkominutowe — treść ich za jakiś tydzień będę miał przyjemność przesłać pod Pańskim adresem. — Przejdźmy nakoniec do najmniej przyjemnej rzeczy. P. Błoński jest lekarzem i oprócz tego — dobrym podobno kolekcyonistą grzybów. Chemikiem jednak nigdy nie był ani też językoznawcą, a chęć stworzenia czegoś w dziele

Jeszcze jedno — jeżeli Pan może pożyczyć na krótki czas jakiekolwiek portretu doktorów b.c. medyc. i filoz. świeżo mianowanych niech

zupełnie sobie obcym, według mnie, dowodzi tylko pretensyonalności tego człowieka. Nie mogę, naturalnie, dyktować sposobów postępowania gospodarzom przyszłej Sekcyi Zjazdowej, ale śmiem radzić, żebyście Panowie odrzucili propozycyę p. Bł. Jeżeli elaborat, który Panom nadesłał, jest tem samem, co ja mam w ręku, to wszakże streszczenie z tego wyjątku do protokołu naszej Sekcyi chem. warszawskiej. Wejście odrazu z ostrą krytyką, ponieważ p. Bł. dąży nie do wynalezienia sposobów, któreby usunęły niezgodności, ale do zdumiewającego wynalazku, mającego wywrócić wszystko do góry nogami. Czy zatem można psuć niedziwnym czas i cierpliwość podobnemi rzeczami? Że nie uprzedzenie lub jakowa niechęć mówi przeze mnie, najlepiej Pan się przekona, zajrzawszy do rękopismu p. Błońskiego. Dosyć na dzisiaj. Nie zazdroszczę Wam Krakowiakom tego zaharowania, jakie musicie przechodzić w tych czasach. Na mnie, dalekim od ogniska, odbija się już tyle z Waszego zamętu jubileuszowego i zjazdowego, że wystarcza na jedną osobę — cóż dziać się musi w samym środku tego wszystkiego.

Kończę wyrazami prawdziwego poważania i szczerym oświadczeniem oddania.

BZnatowicz

Na 7 czerwca, jak Panu może już wiadomo, jedzie od nas p. Witold Wróblewski (brat ś.p. Zygmunta). Jeżeli będzie coś do przesłania albo powiedzenia „na gębę" — okazya doskonała.

Jeszcze jedno — jeżeli Pan może pożyczyć na krótki czas jakiekolwiek portrety doktorów h.c. medyc. i filoz. świeżo mianowanych, niech Pan nie odmówi. Zwrócimy prędko, w całości i z lichwiarskim % wdzięczności.

Prof. J. W. Brühl's
Chemisches Laboratorium.

Heidelberg, den 21. Maja 1900

Szanowny Panie Kolego!

29.

Najuprzejmiej dziękuję za łaskawy list z dnia 10. b. m. Zawarte w nim interesujące szczegóły o obchodzie jubileuszu czcigodnej Akademji Krakowskiej podwójny żal we mnie budzą, iż z powodów w poprzednim mym liście wyłuszczonych nie jestem w możności uczestniczenia w tegorocznym zjeździe polskich lekarzy i przyrodników. Pragnąłbym jednakże, stosownie do życzenia Pańskiego, przyczynić się w miarę możności do pracy naukowej zjazdu. Zatuję niezmiernie, iż bliskość terminu nie zezwala mi na wygotowanie osobnej pracy na cześć zjazdu. Lecz za 4 lub 6 tygodni zjawi się w czasopiśmie Ostwalda praca moja pod tytułem: „Ueber tautomere Umwandlungen in Lösungen", mająca ca. 1½ arkusza, a którą zamierzam też wygłosić na kongresie w Paryżu. Jeżeli Szanowny Kolega uważa, iż nadaje się ona w całości lub w streszczeniu do umieszczenia w sprawozdaniu zjazdu Krakowskiego, to nie omieszkam przysłać Szanownemu Koledze arkuszów korektowych, skoro mi z Lipska nadejdą. Nie wiedząc jednak, czy praca ta odpowiada celowi, jaki mamy w oku, wstrzymam się z tem aż do chwili otrzymania odpowiedzi od Szanownego Kolegi. Przepraszam jednocześnie najuprzejmiej, iż nie załączę tłómaczenia na język polski, lecz nawet pracy nie pozwala mi w tej chwili nim się zająć.

W oczekiwaniu odpowiedzi Pańskiej, czy korekta ma być wysłaną lub nie, mam mi jest zaszczyt słowa prawdziwego szacunku i poważania Ku Szanownego Kolegi.

Brühl.

29.

'62

23/5

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.

30

An
Do
До

Für die Adresse
Miejsce na adres
Место для адрес

Wielmoney Pan
A. T. Estreicher

in
w
в

Kraków
św. Anny 8

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Komitet gospodarczy
IX. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich
W KRAKOWIE.

Kochany Tadziu!

W odpowiedzi na Twe zapytanie pospieszam donieść, że do prof. Znatowicza wysłał Komitet gospodarczy jeszcze 10 lipca r. z. list (zdaje mi się, że rekomendowany) z prośbą o współdziałanie z pp. Sokołowskim, Rychlińskim i Hewelkem w sprawach Zjazdu. W liście nazwiska tylko 3 panów były wyraźnie podane, a oni wszyscy również w listach z tegoż dnia, do nich wysłanych, o zaproszeniu prof. Znatowicza do współdziałania z nimi zostali wyraźnie zawiadomieni.

Łączę szczery uścisk

Cechanowski

31.

82

Warszawa 25 maja 1900

REDAKCYJA
„WSZECHŚWIATA"
Krakowskie Przedmieście 66.

Szanowny Panie,

W dalszym ciągu wyzyskiwania uprzejmości Pańskiej zanoszę prośbę następującą: P. Stanisław Zaremba zamieszkały w Cahors sur Lott, gdzie jest profesorem liceum, pragnie przedstawić w Sekcyi matematycznej Zjazdu IX swoje prace. P. Z. nie ma znajomych w kraju i nie otrzymuje pism polskich. Z niezdecydowaną i nieśmiałą propozycyą w tym względzie zwrócił się do swoich krewnych, mieszkających w Warszawie, a że był przekonany o zbyt późnem zgłoszeniu się swojem, zaczął list i zakończył słowami rozpaczy. Prosiłem moich znajomych, żeby uspokoili p. Z. i na gwałt wydobyli od niego tytuł rozprawy, którą chce przeczytać, a za-

razem przyrzekłem, że doniosę o tej sprawie do Krakowa. Streszczając więc: Niech Pan raczy łaskawie zawiadomić sekretarza sekcyi matematycznej, że zgłasza się z odczytem (tytuł będzie podany wkrótce) p. St. Z. z Cahors we Francyi.

Przypominam natrętną prośbę o podobizny doktorów: choć jednego Ramsaya – tego ma Pan bez wątpienia.

Z prawdziwem poważaniem

W. Fiałowski

Wydobywam z koperty list ten już po zapieczętowaniu, bo właśnie dostaję Pański z 23-go. Niech Panu Bóg nie pamięta

tego siana, którem, wykręca-
jąc się z p. Błońskiego, mnie
Pan obmotał. Co do por-
tretów – rozumie się, że cho-
dzi nam o filozofów i le-
karzy. Za Kleina dziękuje-
my – znalazł się w Warszawie.
Thomson i Duhem nad
wszelką miarę pożądani,
za nich % metalichwiarski.
Ramsay niemniej konieczny.
Jeszcze raz ściskam
dłoń Szanownego Pana.

[illegible]

Stwierdzono, iż buty np. przeznaczone dla ludu uboższego, posiadają cholewy podklejane tekturą, podeszwy zaś pokryte z wierzchu cienką skórą, są sporządzone z drzewa, papieru i t. p. Celem położenia tamy oszustwu, grono majstrów cechowych postanowiło wnieść do urzędu projekt ustanowienia na targach dyżurów specjalistów, którzy w razie dostrzeżenia tandety wskazywaliby handlarzy władzom policyjnym, celem pociągnięcia do odpowiedzialności.

Obroty drugiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego za ubiegłe cztery miesiące wynoszą rubli 93,664 kop. 60. Wysokość udzielonych pożyczek dosięga rbl. 41,009. Liczba stowarzyszonych wynosi obecnie 581.

Komitet pierwszej ochronki chrześcijańskiej wysłał na kolonję do Ciechocinka pierwszą partję dziatek, złożoną z 14 chłopców i 16 dziewcząt.

Starania u władz o uzyskanie pozwolenia na utworzenie oddzielnej parafji łagiewnickiej zostały przychylnie przyjęte. Dotychczas Łagiewniki należą do parafji zgierskiej.

Sędzia pokoju 2-go rewiru, po rozpatrzeniu sprawy o pobicie Heleny Rachalewskiej w schronisku dla obłąkanych, w której jako oskarżeni stawali dr. Braütigam i służący Józef Korolewski, skazał wczoraj tego ostatniego na 10 dni aresztu. D-ra Braütigama sąd uznał za niewinnego."

Z sali obrad.

W sekcji chemicznej.

Wczorajsze przedostatnie posiedzenie przedferyjne sekcji chemicznej poświęcone było sprawie ostatecznego przejrzenia projektu ustalenia terminologji chemicznej i nadaniu mu tej formy, w jakiej ma być przedstawiony IX zjazdowi przyrodników i akademji krakowskiej.

Przed przystąpieniem do sprawy rzeczonej, przewodniczący, prof. Znatowicz, odczytał zapytanie, zwrócone do sekcji przez zarząd oddziału co do urządzenia w Warszawie wystawy ogólnej.

Odpowiedź postanowiono odroczyć do posiedzenia następnego. Również odroczono odpowiedź na nadesłany do *Gazety rzemieślniczej* list p. Monkiewicza, rzemieślnika z Kiszyniowa, w sprawie farbowania futer króliczych i farb w tym celu używanych.

Zaznaczyć tylko należy, że autor listu odpiera jednocześnie zdanie, jakoby wydawanie podręczników rzemieślniczych było zbyteczne wobec niedostatecznej liczby czytelników. Sądzi on, że pogląd podobny należy do przestarzałych, bo rzemieślnik dzisiejszy pod względem pojęć i wymagań wielce się różni od swoich poprzedników.

W sprawie terminologji pierwsza przemawiała p. Jotejko-Rudnicka, domagając się zachowania pewnych końcówek, w projekcie p. Antoniego Grabowskiego zmienionych.

Po objaśnieniach, udzielonych przez referenta, przewodniczący zaznaczył, że rezultat przeprowadzonej ankiety zaliczyć można do wyjątkowo pomyślnych, na dwanaście bowiem rozesłanych zapytań do najwybitniejszych językoznawców delegacja otrzymała siedem odpowiedzi.

Z pierwszą z nich, mianowicie z listem prof. Małeckiego, sekcja zapoznała się na posiedzeniu poprzedniem, z kolei więc prof. Z. odczytał listy prof. Karłowicza, Hieronima Łopacińskiego z Lublina, Łosia z Petersburga, Kalenbacha z Fryburga, Kryńskiego z Warszawy i Korczaka ze Lwowa.

Opinje rzeczone wyrażają jednomyślnie zdanie, że projekt p. Grabowskiego odpowiada w zupełności duchowi języka i potrzebie zwyczajowej, a jeżeli w punktach szczególnych autorowie ich robią tu i owdzie uwagi, nadają im znaczenie drugorzędne, w niczem nie obalające zasad, przez referenta wyrzeczonych.

W zakończeniu co do sześciu punktów podstawowych uchwalono:

1) Nazwy pierwiastków: bar, germon, lit, magnez i wapień pozostawić bez zmiany.

2) Odróżnianie tlenków, tlenników, chlorków, chlorników zachować obok stopniowania przymiotnikowego.

3) Międzynarodową końcówkę przymiotników „ic", stosowaną w nazwach zasad, kwasów i soli, oddać po polsku przez „owy" albo „ny", t. j. dodając do wszystkich pierwiastków „owy", z wyjątkiem miedzi, ołowiu, siarki, srebra, złota i żelaza, którym pozostawić naturalną ich końcówkę, używaną w języku ogólnym.

4) Międzynarodową końcówkę „os" oddać przez „isty".

5) Końcówki międzynarodowe „at" i „it", tworzące nazwy soli, oddać przez polskie „an" i „in" lub „yn" (np. chlorat=chloran, chlorit=chloryn).

6) Metal zastępujący wodor w kwasie w nazwach soli dodać w formie dopełniacza, z końcówką „owy", „ny" lub „isty" (np. węglan potasu, siarczan żelaza, siarczan żelazisty).

Na tej uchwale sprawę, zajmującą sekcję przez czas dłuższy, ukończono, z przeświadczeniem, że znajdzie ona również szczęśliwe rozstrzygnięcie i w uchwałach zjazdu.

Co do wydawnictwa czasopisma specjalnego posiedzenie wczorajsze o tyle posunęło sprawę naprzód, że z listu nadesłanego z Piotrkowa, jako też objaśnienia, udzielonego przez jednego z obecnych, ogół zainteresowanych dowiedział się, iż starania o otrzymanie koncesji na odpowiednie wydawnictwo rozpoczęto już z kilku źródeł pod wróżbą pomyślną.

Posiedzenie było bardzo liczne i ożywione.

Ig. Ch.

Ze świata.

Dramat na okręcie.

Dziś dopiero dzienniki zagraniczne przynoszą nam kilka szczegółów o straszliwym a dotychczas tajemniczym dramacie, rozegranym na szwedzkim okręcie „Prinz Karl" na wodach szwedzkich. Szczegóły te znajdujemy w opowiadaniu ranionego sternika Julina. Są one następujące:

„Około godziny 11-ej wieczorem okręt znajdował się na wodach Blackenu. Wszystko było cicho i spokojnie. Kapitan sam trzymał straż zwierzchnią, a w tej chwili był ze sternikami na mostku kapitańskim. W kajucie głównej, t. zw. konserwacyjnej, czterech panów grało w karty. Inni podróżni rozeszli się już do swoich kajut i pokładli się do łóżek. Tylko na przedniej części okrętu siedziało kilka osób, podziwiających piękną noc na morzu. Na sternika głównego nadchodziła chwila objęcia steru, zeszedł więc do kajuty z bufetem, aby tam wypić jeszcze filiżankę czarnej kawy. W bufecie przy stoliku siedział rzeźnik Holmer, który spożywał wieczerzę.

Zaledwie sternik zeszedł na dół, usłyszał nagle strzał na pokładzie. Zdumiony skoczył na schody, aby się przekonać, co to znaczy. Na pokładzie tuż koło maszyny ujrzał wysokiego mężczyznę w czarnym, długim płaszczu, t. zw. regelmantlu, i poznał go odrazu, jako jednego z podróżnych. Człowiek ten trzymał jeszcze w ręku dymiący rewolwer. Parę sekund zeszło na niemem osłupieniu, a tymczasem podróżny zwrócił się do Julina i strzelił. Sternik poczuł ostry ból w ramieniu prawem, ręka mu opadła, dłoń, jakby sparaliżowana, nic ująć nie mogła. Pośpieszył jednak do salonu przedniego, aby tam zawołać o pomoc.

— Ludzie! na pomoc!—wołał—kto ma odwagę, niech idzie za mną.

Siedzący w kajutach, nie zdając sobie dobrze sprawy z położenia, zaczęli się wahać. Wtedy sternik zwrócił się do rzeźnika Holmera z prośbą o dopomożenie do obezwładnienia zbrodniarza czy szaleńca. Pod ręką w kajucie nie było broni, nawet noża, którym możnaby się bronić. Wtem wpadł szaleniec do salonu przedniego, wołając: „Sternik chce mnie obezwładnić. Niech umrze!" Holmer zerwał się z krzesła, postąpił krok ku strasznemu podróżnemu i w tej chwili dostał kulę w samo ciemię, która go na miejscu położyła trupem. To była ofiara pierwsza. Osoby, siedzące w tym salonie, w najwyższem przerażeniu zaczęły biedz na pokład, a za nimi biegł podróżny-morderca. Ze schodów jednak zwrócił się nieznajomy raz jeszcze do sternika Julina i zaczął go pędzić przed sobą po całym pokładzie, aż wreszcie po drugim i trzecim strzale sternik wpadł przez okno do kajuty majtków i tam wreszcie bezpieczne znalazł schronienie.

To, co dalej działo się na pokładzie okrętu „Prinz Karl" w tę noc straszliwą, znane jest tylko z urywków opowiadań. Widocznie, oprócz rewolweru, morderca miał do rozporządzenia i sztylet, gdyż tuż przy maszynie znaleziono starą kobietę zakłótą żelazem w samo serce, obok zaś leżał 12-letni chłopiec, który otrzymał uderzenie sztyletem w podbrzusze. Dziecię to żyje jeszcze, ale stan jego jest bardzo groźny.

Oto jeden z faktów, opowiedzianych przez jednego z lżej ranionych. Z klątwami i groźbami na ustach, strzelając to w prawo, to w lewo z rewolweru, które nabijał natychmiast po opróżnieniu walców z nabojami, morderca stanął przed jednym z podróżnych i zmuszał go do zdejmowania kolejno pojedynczych części garderoby, nie wyłączając bielizny. Człowiek ten cudem jakimś z ogólnej rzezi ocalał.

Tymczasem nadpłynął wypadkowo parowiec „Köping", wobec czego zabójca spuścił na morze szalupę ratunkową i odpłynął. Daje to wyobrażenie o sile szaleńca, gdyż w zwykłych warunkach szalupę tę spuszcza na wodę trzech majtków. Na pokładzie okrętu „Prinz Karl", oprócz kapitana, sternika, majtków, palacza i personelu kobiecego, było trzech majtków w kajutach zamkniętych, do których morderca się nie mógł. Ludzie ci spali, nie wiedząc o niczem, co się na pokładzie dzieje. Podróżnych było 15—20. Istnieje przypuszczenie, iż zbrodniarz ciała niektórych pomordowanych powrzucał w morze, dotychczas bowiem ani żywych, ani zabitych podróżnych okrętu „Prinz Karl" doliczyć się nie można. W jednej z kajut tylnych trzy damy schroniły się do szafy z bielizną, i te ocalały również. Tylko spotkaniu parowca „Köping" zawdzięczać należy, iż choć kilka osób z załogi wyszło cało.

Dziś nic jeszcze o naturze czynu tajemniczego człowieka nie można powiedzieć stanowczego. Prawdopodobnie, korzystając z niewielkiej względnie liczby podróżnych, człowiek ten zapragnął wszystkich bez wyjątku wymordować, aby później gospodarować na pokładzie bezkarnie, zwłaszcza, że miał całą noc przed sobą. Śledztwo dotychczas stwierdziło, iż należąca do kapitana torba z pieniędzmi, zawierająca przeszło 5000 koron szwedzkich, zginęła bez śladu.

× **Gabrjel Sarrazin.** Między innymi gośćmi zapowiedział swój przyjazd na jubileusz uniwersytetu krakowskiego znakomity krytyk i pisarz francuski, Gabrjel Sarrazin, który w d. 5-ym czerwca wygłosi odczyt z zakresu swoich studjów nad polską poezją romantyczną. Gabrjel Sarrazin, rówieśnik i przyjaciel Bourget'a i Rod'a, należy wraz z nimi do inicjatorów kosmopolityzmu literackiego, którego jednym z pierwszych wyrazów były jego świetne studja „La Renaissance de la poèsie anglaise 1888 r.". Następnie w swoich powieściach „Memoires d'un Centaure" i „Le roi de la Mer" wystąpił jako twórca nowej formy literackiej, nazwanej przez jego wielbicieli „le roman poème", i stanął na czele prądu idealistycznego. Pod wpływem swoich idealnych aspiracji zwrócił się do poezji polskiej, którą obecnie z zapałem studjuje, usiłując z jej pomocą zaszczepić wśród rodaków swoich kult heroizmu moralnego. W r. z. wygłosił w Paryżu w czasie setnej rocznicy Mickiewicza porywająco piękny odczyt o wieszczu naszym, w którym przeciwstawił etyczny ideał jego poezji ideałom intelektualnym poezji zachodnio-europejskiej.

× **Sensacyjny proces** o bratobójstwo rozegrał się w tych dniach przed sądem przysięgłych w Szatmarze na Węgrzech. Przed sądem w charakterze oskarżonego stawał 28-letni właściciel dóbr, porucznik huzarów Bela Pap, pod zarzutem, iż brata swego Elemera, 17-letniego ucznia gimnazjum, kazał pewnemu owczarzowi zamordować. Szczegóły procesu, którego bohaterowie należą do miejscowej arystokracji powiatowej, są wstrząsające. Jak stwierdziło śledztwo, owczarz Zoldicz usiłował naprzód struć Elemera strychniną, a gdy mu się to nie udało, czekał na chwilę sposobną, a spotkawszy chłopca na przechadzce samotnej, uderzył go naprzód rewolwerem w głowę, a następnie strzelił trzy razy, tak, że Elemer padł na miejscu, w rów przydrożny. W parę godzin później Bela Pap przejeżdżał obok miejsca zbrodni amerykaninem, zaprzężonym w cztery konie, a gdy służący zwrócił jego uwagę, że w rowie przydrożnym leży człowiek, podobny do Elemera, wyrodny brat zaciął konie i pojechał szybko do domu. Sąd wydał wyrok, którego mocą skazał głównych sprawców zbrodni Belę Papa i Michała Zoldicza na śmierć przez powieszenie.

Bańki mydlane.

Z flirtów na świeżem powietrzu.

— Ach, panie, dajmy sobie pokój z tym naszym wiekiem wynalazków! Nic nowego na świecie! Oto nie dalej, jak wczoraj, czytałam, iż przy kopaniu w pewnej starożytnej świątyni znaleziono druty, świadczące, iż kapłani egipscy znali już do pewnego stopnia sztukę telefonowania.

— Ba! to nic dziwnego, łaskawa pani. Rzecz to zwykła. Oto ja również nie dalej, jak wczoraj, czytałem, że przy kopaniu w pewnem mieście asyryjskiem nie znaleziono wcale drutów, co świadczy, iż tam znano już metodę Marconiego telegrafowania—bez drutu.

*

Na stawie...

Na stawie, w gąszczu trzciny,
Gdzie kwitną nenufary,
Przeń ka przez szczeliny
Do łodzi woda starej.
Dno pękło, ster strzaskany,
Łódź się nie przyda na nic,
W niej sternik zakochany
Nie zwiedzi już wód granic.
Niech w ciszy śpi trzcin erem,
Na nic fal srebrnych drżenie,
Ta łódź z strzaskanym sterem,
To przeszłość i wspomnienie.
I tylko w kącie łódki,
Gdy zorza blaski pali,
Znajdziecie niezabudki:
Róż resztki i konwalji...

*

Drobne przewinienie.

Przy najmie służącej.

— Gdzieżeś służyła poprzednio?

— U pana Iks.

— U antykwarjusza? I za cóż cię wydalił?

— Ii, proszę pana, głupstwo, za to, że kiedyś, idąc na spacer, wzięłam na chwilę rękawiczki Marji Stuart...

OFIARY.

Dla H., b. urzędnika, ciężko chorego od lat dwóch, z żoną chorą na oczy, 2-giem drobnych dzieci i matką staruszką wdową, w nędzy:
— E. W. rbl. 1.—Zosia P. kop. 20.
Dla E. K., 63-letniej gorseciarki, chorej na oczy:
— Zosia P. kop. 30.
— M. M. za zjedzoną kolację przy ulicy Ordynackiej n. p. J. P., rbl. 1.
Dla P. W., sparaliżowanej wdowy po urzędniku górniczym, z córką ciężko chorą:
— „Niedolęga" rbl. 3.—Zosia P. kop. 20.
Na szpitali dzieci-cy im. Bersonów i Baumanów: (przy ul. Śliskiej.)
— M. C. rbl. 1.
Na szpital żydowski:
— Dawidostwo Kohnowie dla uczczenia b. p. Jakóba Welssluma, rbl. 2.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

Ksawery Rychliński,

b. kupiec,

opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 26-go maja r. b., przeżywszy lat 59.

Pogrzebu w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej d. 28-go maja, t. j. w poniedziałek, o godz. **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok, zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski.

2029

Ś. P.

Anna z Fröl'chów Szelaska,

wdowa po obywatelu,

opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 25-go maja 1900 r., przeżywszy lat 60.

Pogrzeb w głębokim smutku siostra i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła Wszystkich Świętych (na Grzybowie) d. 28-go b. m., t. j. w poniedziałek, o godz. **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 411r

Ś. P.

MARJA WIŚNIEWSKA,

PANNA,

opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 26-go b. m. w 26-ym roku życia. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 28-go maja, t. j. w poniedziałek, o godz. **10-ej** rano, w kościele św. Antoniego (po-reformacku). Wyprowadzenie zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz św. Wincentego a Paulo. Na to smutne obrzędy zaprasza rodzina. 2083

Ś. P.

Adolf KLIPPEL,

majster stolarski,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 26-go maja 1900 r., przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski nastąpi w dniu 29-ym maja, o godzinie **3-ej** po południu, na które pozostali w głębokim smutku córki, synowie, synowa, wnuczki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3860

Ś. P.

Dorota z Klawów SCHIELE,

wdowa po przemysłowcu i obywatelu m. Warszawy,

po długich i ciężkich cierpieniach zakończyła życie w dniu 26-ym maja r. b.

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne ogłoszenia.

Ś. P.

BOGUSŁAWA PUCHALSKA,

opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 26-go maja 1900-go r., przeżywszy lat 40.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odprawione będzie dnia 28-go maja, t. j. w poniedziałek, o godzinie **8 i pół** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach, wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

† We środę, dnia 30-go maja, jako w dniu imienin ś. p.

Feliksa Brzozowskiego,

artysty-malarza i profesora,

odprawione będzie w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które rodzina wzywa życzliwych pamięci zmarłego. 3818

Dnia 28-go b. m., to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci

Ś. P.

Konstantego Potockiego,

rzeczywistego radcy stanu,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra o godzinie **10 i pół** rano, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. 3846

† Dnia 29-go maja r. b., we wtorek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

Marji z Klamborowskich DUNIN,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Piotra i Pawła, o godzinie **9-ej** rano, na które przyjaciół i życzliwych pamięci zasnłej zaprasza rodzina. 3856

† **Za spokój duszy ś. p.**

Antoniego i Antoniny

Łapińskich

odbędzie się w dniu 28-ym maja nabożeństwo o godzinie **10 i pół** rano w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostałe córki i syn zapraszają krewnych i życzliwych. 3864

† W wtorek, dnia 29-go maja, jako w 10-tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Anny z Ligockich**

Rejzakiewicz

w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie **9-ej** rano, odbędzie żałobna wotywa, na którą pozostali syn i córka zapraszają życzliwych. 3927

† **Za duszę ś. p.**

Stanisława i Natalji z Czarnowskich

BOGOWOLSKICH

odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 28-ym b. m. w kościele św. Piotra i Pawła, na Kowalach o godzinie **9 i pół** rano, na które pozostały syn zaprasza. 412r

Ś. P.

Julji z Brandtów

HILDEBRANDT,

odprawione będzie nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które zapraszają mąż i dzieci. 3844

† We wtorek, dnia 29-go maja, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

Natalji z Dąbrowskich

KLIMECKIEJ

odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9 i pół** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina krewnych i przyjaciół uprzejmie zaprasza. 3831

† W poniedziałek, dnia 28-go b. m., o godzinie **11-ej** przed południem, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-ks. norbertan) na Krak.-Przedmieściu doroczne nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p.

Jana i Anny z Kalinowskich

małżonków Pawlików,

na które pozostałe dzieci wraz z siostrą zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 3832

Podziękowanie.

Bolośnie dotknięci ogromem straty zlecd żałowanej

Ś. P.

Aleksandry z Chudzyńskich

WIERUSZ KOWALSKIEJ

składamy serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy raczyli drogie nam zwłoki odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności zasłużonemu księdzu kanonikowi Niewiarowskiemu i duchowieństwu, jak również i tym, którzy pośredniąc nam ciężki żal i smutek, osobiście lub listami telegramami i pismem raczyli nam wyrazić w tem strasznem nieszczęściu swoje współczucie.

Pogrzebu w głębokim żalu i smutku

Mąż, Syn i Rodzina.

3854

Z PETERSBURGA.

Dnia 25-go maja.

∴ *Mosk. wied.* a za niemi *Syn. ot.* donoszą: „Rada państwa ma wkrótce powziąć uchwałę w sprawie nowego projektu do prawa względem przyjmowania obcych poddanych do poddaństwa rosyjskiego (naturalizacja). Nowy projekt w porównaniu z przepisami dotąd obowiązującemi odznacza się większą surowością względem obcych poddanych, przyznając prawo do naturalizacji jedynie tym cudzoziemcom, którzy przynajmniej przez 8 lat mieszkali stale i przystojnie w Rosji."

33.

85

Szanowny Profesorze!

Przepraszam najmocniej za zwłokę w odpowiedzi na Jego łaskawy list z d. 19.V.900 (L. 45), lecz musiałem w tej sprawie napisać do p. Dr. Znatowicza. Ponieważ pracę swoją nadesłałem mu przed 2-ma z górą miesiącami, prosząc o zamieszczenie jej we Wszechświecie, a tego dotąd nie uczynił, odczytał ją tylko na posiedzeniu Sekcyi chemicznej w Muzeum popierania przemysłu i handlu (28.IV.900); ponieważ nie zwrócił mi dotąd rękopisu, o co prosiłem w razie niekwalifikowania się jej do druku, oraz ponieważ na ostatni list mój z zapytaniem, czy włączy moje „Uwagi"

do swego referatu, (nie odpisał: Dotąd
sądzę przeto, że jest może źle co
do moich uwag jako przez nie-
specyalistę napisanych (jestem
lekarzem-botanikiem) usposobio-
ny.

Będę zatem prosić Szanownego
Profesora o zamieszczenie ich w
programie Zjazdu, gdyż chciałbym
je osobiście odczytać (zresztą o tem
jeszcze na miejscu możnaby pomó-
wić z prof. Znatowiczem), zaś w
razie niemożności przybycia na
Zjazd prosiłbym o łaskawe odczy-
tanie mego referatu w całej roz-
ciągłości (nie streszczenia!), który
w razie niemożności przyjazdu nadeślę.

Łączę wyrazy głębokiego szacun-
ku i poważania

Dr Franciszek Błoński

Spiczyńce p. Lipowiec
gub. Kijowska
d. 27/V 1900.

P. S. Gdybym otrzymał jeszcze odpowiedź od prof.
Znatowicza, nie omieszkam jej nadesłać.

Separatabdruck aus „Allgemeine Botanische Zeitschrift für Systematik, Floristik, Pflanzengeographie etc., Nr. 2, Jahrg. 1900. Herausgegeben von A. Kneucker. Verlag von J. J. Reiff in Karlsruhe in Baden."

Ueber das Prioritätsrecht von Klukia Andrz. 1821 vor Chamaeplium Wallr. 1822.

Von Dr. Franz Blonski (Spiczynce, Ukraina).

Der berühmte polnische Botaniker Anton Andrzejowski (1784—1868), durch seine langjährigen botanischen Forschungen in Volhynien, Podolien, Ukraina, im Cherson'schem und Tauri'schem Gebiete, die bisher noch nicht erschöpfend durchforscht worden sind, hochverdient, stellte in seinem nicht zum Druck gelangten Werke über neue *Cruciferen*-Arten und -Gattungen, welches er als Manuskript dem Verfasser des „Regni vegetabilis Systema naturale", *) August Pyram De Candolle, zur Benützung, resp. Veröffentlichung übersandte, zu Ehren eines anderen polnischen Botanikers, des Pfarrers Christophor Kluk**) (1739—1796) eine neue *Cruciferen*-Gattung „*Klukia*" auf, welche das Scopoli'sche *Sisymbrium officinale* als *Klukia officinalis Andrz.* enthalten sollte.

A. P. De Candolle, der in dem 2. Bande des Syst. nat. (Parisiis, 1821) die Andrzejowski'schen neuen Arten und Gattungen von *Cruciferen* veröffentlicht hat, stellte die Gattung *Klukia Andrz.* zu seiner Sect. I *Velarum* (von *Sisymbrium L.* l. c. p. 459). Da aber De Candolle diesen von Plinius herrührenden Namen „*Velarum*" nur als Sectio, nicht aber als Gattungsbenennung in oben erwähntem Werke benutzte [derselbe wurde erst einige Jahre später (1828) in J. C. Mössler's gemeinnützigem Handbuche der Gewächskunde, 2. Auflage II. p. 1165 zum Gattungsnamen genommen], bin ich der Ansicht, dass der Gattungsnamen *Klukia Andrz.* 1821 ein Prioritätsrecht vor *Velarum DC.* 1821 (sect. von *Sisymbrium L.)* und noch mehr vor *Velarum Mössler* 1828 haben sollte.

Man kann sich nur wundern, wie Wallroth, dem das oben genannte De Candolle'sche Werk bald nach dem Erscheinen (I. vol. 1818, II. vol. 1821) bekannt geworden sein musste, seinen neuen Namen *Chamaeplium Wallr.* 1822 (Schedulae criticae de plantis florae Halensis selectis I. p. 377) aufstellen konnte, anstatt von dem Andrzejowski'schen Namen *Klukia* aus dem Prioritätsgrunde in seinen „Schedulae criticae" Gebrauch zu machen.

Aus oben erwähnten Gründen möchte ich allen Botanikern, die Prioritätsgesetzen streng zu folgen pflegen, *Klukia officinalis Andrz.* apud. DC. 1821 (Syst. nat. II, p. 460) anstatt *Chamaeplium officinale Wallr.* 1822 (Sched. crit. I, p. 377) empfehlen.

---

*) 2 vol. Parisiis 1818—1821.

**) Verfasser mehrerer botanischer und zoologischer Werke, unter welchen das bedeutendste Dykcyonarz roilinny, 3 vol. Warschau, 1786—1788, die Beschreibung einiger neuer Arten und zwar *Scabiosa inflexa Kluk* 1788 (nicht 1786, wie irrtümlich von Dr. G. Beck in Flora von Niederösterreich p. 1144 angegeben ist) = *Sc. australis Wulfen* 1805, *Galium Podlachicum Kluk* 1787 = *G. elatum Thuill.* 1799 u. a. enthält.

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

87

Kraków 1/VI 34.

ul. Św. Anny, 8

Wielmożnemu Panu

Dr Tadeuszowi Estreicherowi,

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

1 czerwca 1900.

Szanowny Panie,

Dziękuję uprzejmie za tak łaskawe zajęcie się sprawami, o które Pana udręczałem. Ramsay skopiowany ale nie zniszczony powróci do rąk Pańskich via W. Wróblewski – będzie mu bezpieczniej niż pocztą. O Thomsona i Duhema niech Pan będzie łaskaw się nie kłopotać – musieliśmy przeprosić (nie wiem już kogo naprawdę), iż ich brakuje. Numer Wszechśw. z owemi konterfektami już dziś jest wydrukowany, a przyczyny pierwszorzędnej doniosłości, choć zrozumiałe tylko pod naszym stopniem długości geogr., nie pozwoliły nam wstrzymać wydania numeru! – Dziękuję uprzejmie za odbitkę z Globusa. P. Jezierski już ją ma i wczoraj wziął ode mnie Pański adres. Przypominam Panu uprzejmie przyrzeczony zwrot uwag terminologicznych. → Z prawdziwem poważaniem

Bratowski

35.

Heidelberg, 3. Czerwca 1900.

Szanowny Panie Kolego!

Stosownie do życzenia wyrażonego w liście z d. 24. Maja, nie omieszkam przesłać szanownemu Koledze arkuszów korektowych, skoro je z Lipska otrzymam, co się jednak jeszcze o parę dni przeciągnąć może.

Szczerze zobowiązanym czuję się szanownemu Koledze za gotowość przyjęcia trudu przetłomaczenia mojej pracy i odczytania jej na posiedzeniu Zjazdu. Nie mogłaby znaleźć praca moja kompetentniejszego i godniejszego przedstawiciela.

Powtarzając wyrazy prawdziwego szacunku i poważania dla szanownego Kolegi, łączę uprzejme pozdrowienie.

Bochl.

Heidelberg, 9. VI. 1900.

Szanowny Panie Kolego! Równocześnie
przesyłam Panu artykuł korektowe.

Z uszanowaniem

Brühl.

60

9/VI

Deutsche Reichspost

Postkarte 36.

HEIDE PERSIEN -96.

5 PFENNIG REICHSPOST

KRAKAU 1 KRAKOW 1 20

Wny Pan Dr. Tadeusz Estreicher

Św. Anny 8

in Krakau w Krakowie

Galizien

Wohnung
(Straße und Hausnummer)

Lipsk d. 14/VI 1900

37.

Szanowny Kolego!

Od dłuższego czasu nie zachodziłem do instytutu Ostwaldowskiego, i tem tłumaczcie zwłokę z odpowiedzią, albowiem list Wasz otrzymałem dopiero dzisiaj.

Co się tyczy mego przyjazdu na Zjazd, to sprawa ta jeszcze nie jest zdecydowaną i nie zupełnie od mojej osobistej woli zależną. Gdybym wiedział na pewno, iż będę mógł przyjechać, to w takim razie zgłosiłbym się do referatu o pracy mej uskutecznionej w tutejszym instytucie, a dotyczącej „prężności oraz składu pary podwójnych mieszanin cieczy". Będąc wszakże niepewnym tego, nie chcę robić zawodu.

Co do adresów, o które się mnie

Adres: Sidonien Str 49 III

93

Warszawa 13 czerwca 1900

REDAKCYJA
„WSZECHŚWIATA"
Krakowskie Przedmieście 66.

38.

Szanowny Panie,

Nie miałem dotąd ani chwili czasu, żeby podziękować Panu za nadesłane fotogramy i prosić o pozwolenie zatrzymania ich jeszcze na dni kilka. Mam przyrzeczone jeszcze konterfekty Delagea i Rouxa, z któremi razem każę zrobić reprodukcyą Duhema, Thomsona i Nordenskjölda w wieku późniejszym, żeby dodać do Wszechświata jako dopełnienie. Nie może Pan sobie wyobrazić, jak mnie umęczył ten tak nędzny numer jubileuszowy, za który, oprócz zmęczenia, jeszcze wstydzić się muszę. — Sprawozdanie z dyskusyi nad terminologią drukuję obecnie w postaci broszury. Pański głos w tej materyi wchodzi w całości. O ile zrozumiałem, Pan chce, żeby podpisy Pańskich kolegów z Krakowa nie figurowały w druku. Czekam na ostateczną decyzyę w tej mierze, dodając, że w odpowiedniem miejscu wyrażono się o rzeczy Pańskiej jako o wyrazie

zapatrywań „pewnej grupy chemików krakowskich". Czy może tak zostać?

Na drugiej ćwiartce przesyłam notatkę dla Dziennika Zjazdu obejmującą treść tego, co zamierzam powiedzieć, a głównie pokazać, na posiedzeniu Sekcyi. Nadto śmiem Pana obarczyć dwiema jeszcze prośbami: 1. żeby dyskusya nad terminologią mogła się odbyć nie na pierwszem zebraniu Sekcyi, ale na jednem z następnych, 2. żeby redakcya Dziennika przygotowała kilka jego egzemplarzy na cienkim papierze, drukowanych po jednej tylko stronie, przeznaczając je dla sprawozdawców pism warszawskich.

Przesyłam słowa prawdziwego poważania.

Bł. Matowicz

39.

Szanowny Panie!

Zaszczycony wezwaniem komitetu org. IX. Zjazdu lek. i przyrodników, aby wydawać „Dziennik Zjazdu" podejmuję się tej pracy w przekonaniu, że znajdę poparcie u p.p. prelegentów poszczególnych sekcyj naukowych, przekonany bowiem jestem, że osiągnięcie celu, jaki ma Dziennik Zjazdu, zależy w znacznej części od ich pomocy.

Liczę więc na tę pomoc zapraszam Szan. Pana na współpracownika „Dziennika Zjazdu".

Jednocześnie zapraszam Szan. Pana na zebranie, które odbędzie się dnia 20-go

czerwca we środę o godzinie 6tej w Kolle-
gium nowum w sali dziekanatu wy-
działu lek. na którem omawianem bę-
dzie sprawa organizacyi biura redakcyj-
nego i. t. d.

Licząc na niezawodne przybycie
kreślę się

z wielkim poważaniem

Dr. JAN RACZYŃSKI
Doc. Uniw. Jag.

Kraków Dnia 18/VI.

96

VILLE DE PARIS

ÉCOLE MUNICIPALE
DE
PHYSIQUE & DE CHIMIE
INDUSTRIELLES
42, Rue Lhomond

PHYSIQUE GÉNÉRALE
Mr CURIE, PROFESSEUR

Paris, le 190

3. lipca 1900

40.

Szanowny Panie,

Posyłam Panu streszczenie swego wykładu. Pragnęłabym, aby kto z Panów był łaskaw przejrzeć je pod względem terminologii naukowej polskiej, która może jest wadliwa.

Wątpię, czy przyjadę na Zjazd, chociaż bardzo pragnęłabym być na nim obecną. Niestety pora jest dla mnie bardzo niedogodna, bo w początku sierpnia muszę być w Paryżu, a wyjechać mogłabym zaledwie po 15. lipca, i to z trudnością.

W każdym jednak razie przyślę swój odczyt, skoro Sekcya chemiczna sobie tego życzy. Sądzę, że wyślę go nie później jak koło 15. lipca. Jeżeli zaś okoliczności pozwolą mi pojechać do Krakowa, uczynię to z największą przyjemnością. —

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

M. Curie

41. 98

Warszawa 12 lipca 1900

REDAKCYJA
WSZECHŚWIATA
Krakowskie Przedmieście 66.

Szanowny Panie,

Dzisiaj wyjeżdża do Krakowa p. Wł. Piotrowski, który przyrzekł mi, że będzie o moich sprawach mówił z Panami i objaśni przyczyny rozmaitych zaniedbań z mej strony. Nie zdążyłem już doręczyć mu odbitki, którą przesyłam na ręce Pańskie, a która może posłuży zamiast streszczenia referatu o terminologii dla Dziennika Zjazdu. Będę miał z sobą paręset egzempl. broszurki, która już jest wydrukowana a Dziennik może zechce dodać ją do odpowiedniego swego numeru dla członków wszystkich sekcyj

aob III/81

7.

42.

Szanowny Profesorze!

Ponieważ dotąd jeszcze nie otrzymałem paszportu zagranicznego, więc czy będę mógł przybyć w oznaczonym terminie na Zjazd, pozwalam sobie przy uniżonem zapowiedzeniu swój wykład, prosząc o łaskawe odezwanie takowego na powrotnem odkryciu.

W każdym razie nie tracę jeszcze nadziei otrzymania paszportu i jadę w tym celu do Kijowa.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Dr Franciszek Błoński

Spiczyńce p. Lipowiec Gub. Kijowska
d. 16/VII 1900.

Paryż 16. lipca. 102

43.

Szanowny Panie,

Przesyłam dzisiaj na ręce Szanownego Pana swój odczyt. Pragnęłabym bardzo, aby P. Profesor Witkowski zechciał go odczytać przed zjazdem i porobić zmiany, gdyby zachodziła potrzeba. Być może, że odczyt jest za długi; w takim razie można wykreślić to, co mniej ważne; może także znajdą się nazwy fizyczne niewłaściwe, terminologia polska nie jest mi bardzo dokładnie znana.

Może każdy treść odczytu nie=
zupełnie odpowiada wymaga=
niom. Chętnie zgadzam się
na usunięcie niektórych
ustępów czysto teoretycznych,
jeżeli nie są na miejscu
w tym wypadku. Trudno
mi było wiedzieć dokładnie
w jakim rodzaju ma być
odczyt, — to też spuszczam
się ~~co do~~ na zdanie Pana,
a w szczególności P. Profesora
Wisłockiego, gdyby zacho=
dziła potrzeba. Łucian.
Poślę Panu jutro spis
przedmiotów, które mogą się
przydać do demonstracyi.

szkła zabarwione, widmo, radiografie i t. d.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

M. Curie.

Dołączyłam do odczytu szereg figur objaśniających; proszę zauważyć, że ~~figur~~ porządek figur ostatnich jest przez omyłkę odwrotny.

VILLE DE PARIS

ÉCOLE MUNICIPALE
DE
PHYSIQUE & DE CHIMIE
INDUSTRIELLES
42, Rue Lhomond

PHYSIQUE GÉNÉRALE
Mr CURIE, PROFESSEUR

Paris, le 18 lipca 1900

44.

Szanowny Panie,

Posyłam Panu dzisiaj dwie próbki chlorku baryu radonośnego: Pierwsza (1) jest to produkt bardzo czysty, o znacznej koncentracyi. Jest to zalutowana rurka dla uniknięcia wilgoci, która zniszczyłaby świątło. Świątło dobrze widać w ciemności. Ten produkt prawdopodobnie zabarwi w kilka dni szkło rurki. Działa on fotograficznie i elektrycznie na dosyć znaczną odległość przez szkło rurki. Można za jego pomocą otrzymywać radiografie na odległość 50 centymetrów i więcej.

Druga (2) jestto chlorek mniej czynny, wszakże jeszcze 1280 razy czynniejszy od uranu, po kilku dniach będzie zaś ze 3000 razy czynniejszy od uranu. Jest w zamkniętym flakoniku; światło jego jest słabsze niż (1) Można go użyć do doświadczenia z elektroskopem (rozpraszanie ładunku)

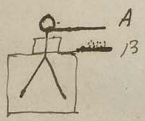

A talerzyk
B talerzyk na którym jest chlorek radu.

może on działać na pewną odległość i przez ekrany (metale, szkło i t.d.)
można z nim wykazać fluorescencyę platynocyanku baru.

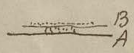

A papier na którym jest chlorek
B cienka bibułka lub cienkie aluminium, na którym jest platynocyanek. —

Posyłam jeszcze.
• Widmo chlorku barytu radonośnego; otrzymane już kilka miesięcy temu;

ale nie mam jeszcze uranowego.
Kilka próbek szkła zabarwionego
przez promienie radu.
Kilka radiografii, otrzymanych
na 1 metr odległości z pozą
5–6 dni. Radiografie nie są
jeszcze bardzo piękne, bo to
dopiero pierwsze próbki. Dobry
radiografii zresztą dotąd nie
udały się, bo jest za wielka
dyfuzya. —

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

M. Curie

Pragnę, aby te nieliczne próbki
po Kongresie zostały oddane
do rozporządzenia Profesora
Wróblewskiego dla gabinetu
fizycznego Krakowskiego. —

45.

Sekcya chemiczna.

Obrady i wykłady wraz z referatami. 106

A. Tematy obrad.

1. Sprawa słownictwa chemicznego polskiego; sprawozdawca prof. Dr. Znatowicz (Warszawa).
2. O konieczności utworzenia wydawnictwa polskiego peryodycznego; sprawozdawca Dr Jan Zawidzki (Lipsk).
3. Sprawa utworzenia towarzystwa chemicznego polskiego; sprawozdawcy: prof. Stef. Klementowski (Lwów) i Dr Eug. Wróblewski (Kraków).

B. Wykłady.

1. Brunn L. Dr. Nowe postępy chemii fizycznej.
2. Estreicher T. Dr. Nowootkryte składniki atmosfery.
3. Marchlewski L. Dr. Chemia chlorofilu.
4. Olszewski K. prof. Omasznik do skraplania gazów (demonstr.)
5. Tołłoczko St. prof. Nowe ~~sposoby~~ metody oznaczania ciężaru dobrowego.
6. Marchlewski L. Nowe dowody pokrewieństwa chemicznego filoporfiryny i hematoporfiryny.
7. Tenże. Studyum nad barwikami żółtymi grupy luteiny.
8. Tenże. Studyum nad izatyną.
9. Tenże. Syntetyczne nowego układu pierścieniowego.
10. Tenże. Syntetyczne kwasu purpuroksantynowego.
11. Tenże. W sprawie budowy chemicznej glukozydów i związków potasowcowych glukozy.
12. Tenże. Studyum nad cukrem trzcinowym i buraczanym.
13. Tenże. O niektórych związkach azowych, pochodnych difenyloaminy, i zastosowaniu ich technicznem.
14. Tenże: Chlorki kwasów sulfonowych aromatycznych, jako odczynniki na alkaloidy i ptomainy.
15. Tenże. Oksym metyloantrachinonu i pochodne.
16. Tenże. Natura chemiczna t. zw. kwasu l'amuginowego.
17. Tenże. Gazometryczne oznaczenie kwasu solnego w soku żołądkowym.
18. Tenże: Ulepszenie metody gazometrycznej do oznaczenia węgla w żelazie i stali.

Zastrzeżenie Tołłoczkiem oznacza referowanie przysłane

Ciąg dalszy wykładów.

19. Znatowicz Br. prof. Nitrowanie ciał aromatycznych zapomocą azotynu srebrowego (doświadczenie lekcyjne).

20. Tenże: Parę notatek z praktyki chemicznej. Przyrządy i odczynniki.

21. Nencki Marc. (Petersb.) O chemizmie.

22. Błoński Fr. Kilka luźnych uwag w sprawie nazewnictwa chemicznego polskiego.

23. Brühl J. W. (Heidelberg). O tautomeryczności przemianach w roztworach.

24. Braun Jul. (Getynga). W kwestyi otrzymania pochodnych pięciowartościowego azotu.

45